Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 250. — ROK XLI.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
SRODA 12 WRZEŚNIA 1934.	Przedpłata wynosi: W Krakowie z odnoszeniem / bez odnoszenia; Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową; Zagranicą Miesięcznie . . . . 5·— zł. / 4·50 zł. / 5.— zł. / 8·— zł. TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

VI. Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego.

Po Londynie, Genewie, Hadze, Rzymie i Paryżu przyszła kolej na Kraków, serce i Rzym katolickiej Polski. Zjechali do nas z całego świata przedstawiciele przedewszystkiem t. zw. wychowania **nowego.** Wprawdzie celem Kongresu ma być „zespolenie współpracy tych wszystkich, którzy bez względu na ich przynależność rasową, narodową czy religijną, przyczynić się pragną do postępów wychowania moralnego", — atoli na czem polega ten „postęp" dowiadujemy się już z okólników, programów, a jeszcze więcej ze streszczeń, referatów nadesłanych uczestnikom zjazdu. Głównym tematem zjazdu są: **„siły moralne, wspólne wszystkim ludziom, źródła tych sił i ich rozwój przez wychowanie".** My katolicy uznajemy siły moralne ludzkości, badamy je w psychologji, pedagogice, etyce t. zw. naturalnej, ale na nich nie poprzestajemy. Uważamy za anachronizm, a nie za „postęp", liczenie się tylko z siłami przyrodzonemi w wychowaniu. My wiemy, że człowiek został przez dobroć Bożą wyniesiony do stanu nadprzyrodzonego, w którym posiadamy także wyższe siły pomocnicze w wychowaniu, przedewszystkiem w nauce Bożej i w Bożej łasce.

Co więcej? **Ludzkość nie uznawała nigdy moralności bez religji,** bez Boga. Źródłem jej sił moralnych był zawsze Bóg-Prawodawca i Bóg-Sędzia. Otóż z nadesłanych streszczeń referatów wynika, że wielu prelegentów odrywa moralność od Boga, a wiąże ją jedynie z ludzkością, z państwem, słowem z człowiekiem. Obierają zatem stanowisko moralności czysto ludzkiej, czysto świeckiej laickiej. Nie jest to nowość w zjazdach międzynarodowych wychowania moralnego. — W roku 1926 na IV takim zjeździe Rząd włoski poczuwał się do obowiązku zaprotestowania przeciw tym dążnościom Kongresowym. W imieniu Ministra Oświaty, pana Fedele, złożył Rektor Uniwersytetu w Padwie, prof. Emil Bodrero, następującą deklarację:

„Rząd włoski uważa za jedynie możliwą formę etyki tę, którą Jezus Chrystus dał w ewangelji, która począwszy od dekalogu, aż do katechizmu podawana jest w interpretacji, tradycji i nauce katolickiej. Na zasadzie tego przekonania Rząd narodowy zaprowadził w szkołach obowiązkową naukę religji katolickiej, nietylko dlatego, że ona jedyna u Włochów posiada tradycyjną wartość historyczną, ale również dlatego, że jest ona źródłem najwznioślejszej moralności, równoznacznej z kulturą ludzką, w której i **państwo** jest zainteresowane, a która sama z siebie dostarcza masom pokarmu i poucza je co do ich najszczytniejszych obowiązków. Rząd włoski również zarządził, aby we wszystkich szkołach od elementarnych aż do Uniwersytetów i we wszystkich sądach, aż do Trybunału kasacyjnego umieszczany był krucyfiks, jako święty i powszechny znak zbawienia i łaski. Czynność rządu nie ogranicza się jedynie do tego. Opierając się na tej samej zasadzie, która mu była pobudką do wydania wspomnianych zarządzeń, Rząd stara się wszelkiemi siłami ścigać wszelkie zwyrodnienie obyczajów i ugruntować w narodzie włoskim **zdrowe pojęcia etyczne. Dlatego minister spraw wewnętrznych** w porozumieniu z innymi ogłosili szereg ustaw, które nietylko były rozważone, zaaprobowane i opublikowane, ale również będą przeprowadzone. Tem ustawodawstwem, dalszemi wchodzącemi w życie rozporządzeniami, oraz temi, które Rząd dopiero bada, Włochy, w sposób wzorowy, jak sądzimy, wskazały drogę, na którą wejść musi nowoczesne państwo kulturalne, aby spełnić swe zadanie, w myśl tradycji, wynikającej z 30 stuleci życia politycznego."

Rząd włoski nie potrzebuje pouczać naszego państwa. Wszak u nas urzędownie zapewniony jest wpływ religji na wychowanie. Nawet katolicy zgłosili sie na uczestników obecnego międzynarodowego Kongresu. Powiedziano przecież w okólniku, że „Kongres nie jest wykładnikiem opinji żadnego poszczególnego stowarzyszenia ani partji. Natomiast tym wszystkim, którzy interesują się wychowaniem moralnem, jakiekolwiek są ich przekonania narodowe, religijne czy moralne, daje możność wypowiedzenia się i zestawienia rozbieżnych poglądów". Będziemy więc prawdopodobnie świadkami rozbieżności poglądów. Jak kościoły chrześcijańskie, oddaliwszy się od Kościoła katolickiego zeszły na manowce „wolnego badania" i nie mogą się zjednoczyć mimo Sztokholmu i Lozanny, tak i wychowawcy „świeccy", oddaliwszy się nawet od Boga, „szukają" ciągle „nowych" dróg nawet w zagadnieniach zupełnie zasadniczych, co do których, dzięki światłu Bożego objawienia, nie powinno już być sporów między wychowawcami.

Uderza w streszczeniach zgłoszonych referatów dział **o koedukacji.** Prawie wszyscy referenci, mimo poważnych głosów wielu psychologów i pedagogów, oświadczają się za nią. Otóż dobrze będzie przypomnieć, że **Ojciec św. Pius XI.** w encyklice swej o wychowaniu, dotknął i tej materji w następujących słowach:

Błędnym i dla chrześcijańskiego wychowania szkodliwym jest t. zw. system „koedukacji", oparty także przez wielu na zaprzeczającym grzech pierworodny naturaliźmie, poza tem przez wszystkich zwolenników tego systemu, na opłakania godnem pomięszaniu pojęć, które uczciwe współżycie ludzkie utożsamia z pomięszaniem i wszystko niwelującą równością. Stwórca zamierzył i postanowił pełne współżycie płci obydwu tylko w związku małżeńskim, a mniej bliskie, w różnym stopniu, w rodzinie i społeczeństwie. Poza tem, w samej naturze, która uczyniła je różnemi co do organizmu, co do skłonności i uzdolnień, niema żadnego argumentu, jakoby tu mogło lub powinno być pomieszanie, a tem mniej zrównanie w kształceniu płci obojga. Stosownie do przedziwnych zamiarów Stwórcy mają one wzajemnie się uzupełniać w rodzinie i w społeczeństwie, właśnie z powodu tej ich różnicy, którą dlatego należy w wychowaniu zachować i popierać przez konieczne rozróżnienie i stosowne, odpowiednio do wieku i warunków oddzielenie. Te zasady powinny być stosowane co do czasu i miejsca wedle norm chrześcijańskiej roztropności do wszystkich szkół, zwłaszcza w najbardziej delikatnym i decydującym o wyrobieniu człowieka okresie, jakim jest okres młodzieńczości, i w ćwiczeniach gimnastycznych i sportowych, gdzie szczególny wzgląd mieć trzeba na chrześcijańską skromność młodzieży żeńskiej, którą w wysokim stopniu obraża wszelkiego rodzaju wystawianie na publiczny widok".

I przypomina papież słowa Chrystusowe o gorszycielach.

Prawie o wszystkich tematach jakie mają być poruszane na zjeździe posiada katolicki pedagog wyrobione zdanie, nietylko z punktu widzenia objawienia, lecz także chrześcijańskiej filozofji. Miejmy nadzieję, że katolicy uczestnicy Kongresu będą mogli zabrać głos w tych zasadniczych zagadnieniach. W niejednym punkcie pozytywnym zgodzą się z prelegentami, bo przecież uznajemy filozofję i etykę t. zw. naturalną, a łaska **nie niszczy natury, tylko udoskonala,** — o ile jednak chodzi o usunięcie Boga, jako źródła „wieczyście bijącego" moralności wychowania i oparcie jej tylko na człowieku, na to zgodzić się nie mogą i sprzeciwiać się muszą ewentualnym tego rodzaju uchwałom.

Ks. Fr. Kwiatkowski T. J.

Odwet konserwatystów.

Warszawa, 11 września (Telef. wł.). W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzene grupy zachowawczej B. B. pod przewodnictwem księcia Janusza Radziwiłła. Na posiedzeniu tem rozważano ataki lewicy na grupę zachowawczą i w rezultacie postanowiono

OCZEKIWAĆ NA WYNIKI AKCJI PRZECIWKO HR. POTOCKIEMU

i wstrzymać się do tego czasu od oficjalnego odwetu.

Uchwała ta nie przeszkadza jednak prywatnym poczynaniom w duchu odwetowym. W związku z poruszeniem afery senatora Wyrostka, którego interwencję na rzecz Moszka Rojzana ujawnił prezydent Warszawy Starzyński, wskazują na podjęcie akcji przeciwko dalszym działaczom sanacyjnym,

NIENALEŻĄCYM DO GRUPY KONSERWATYWNEJ,

m. in. przeciwko pewnemu senatorowi, który uczestniczył w wielkiej imprezie śledziowej o charakterze afery. Impreza polegała na zorganizowaniu polskich połowów śledzi kutrami rybackimi, przyczem śledzie wyładowano w Holandji a stamtąd wwożono do Polski bez cła jako śledzie polskie — śledzie szkockie. Nie trzeba dodawać, że zyski na tej imprezie były duże. Ponieważ nowa czystka sanacyjna pochłonęła dotąd przedewszystkiem ofiary z obozu konserwatywnego, panuje przekonanie, że rozpoczynająca się

CZYSTKA W STOSUNKU DO LUDZI Z POZA OBOZU KONSERWATYWNEGO.

jest zapoczątkowana przez grupę zachowawczą w odwet za ostatnie ataki na konserwatystów ze strony kół sanacyjnych.

Czy nowa ofiara Zyrardowa?

W stronnictwie Ludowem interesują się również sprawą nadużyć żyradowskich a to z tego względu, że wybitny działacz tego stronnictwa mec. Urbanowicz był jednym z adwokatów, którzy występowali podczas podpisywania umowy biskupickiej pomiędzy większością francuską a mniejszością polską. Jak donosiliśmy, mecenas Urbanowicz zwrócił się do Rady Adwokackiej z prośbą o rozpatrzenie jego udziału w umowie żyrardowskiej. Obecnie grupa posłów Stron. Ludowgo zwróciła się do sądu partyjnego tego Stronnictwa o zwołanie posiedzenia plenarnego.

Kpt. Bajan nadrabia straconą szybkość.

Warszawa, 11. IX. (Tel. wł.). Jak się okazuje w samolocie inż. Grzeszczyka zaszło poważne uszkodzenie, którego nie dało się naprawić, wobec czego musiał on wycofać się z zawodów.

KPT. BAJAN,

który stracił na szybkości w drodze do Bordeaux, **usiłował naprawić braki w drodze z Casablanki do Algieru, starając się o odzyskanie utraconej szybkości.** Drogę z Casablanki do Meknes przebył on z szybkością **209 km.** z Meknes do Didi-Bel-Abbes z szybkością **222 km.** i wreszcie z Sidi-Bel-Abbes do Algieru wśród ciężkich warunków atmosferycznych **z rekordową szybkością 239 km. na godzinę. Tak wspaniałe tempo pozwoliło mu nadrobić straconą szybkość.** Średnio drogę z Warszawy do Algieru przebył on z szybkością **201 klm.**, brak mu więc do potrzebnej przeciętnej **9 km., które może nadrobić podczas lotu nad Europą,** gdyż poleci znaną mu drogą i mniej zużyje na lądowanie i starty.

Drugi polski zawodnik, utrzymujący się na pierwszych miejscach

PŁONCZYŃSKI

leci z niezwykią regularnością, rozwijając wszędzie szybkość ponad 210 km. Odcinek z Meknes do Algieru przeleciał on z szybkością 215.80 km. Średnia jego szybkość do Algieru jest znacznie większa od 210 km. W ten sposób **Płonczyński posiada zapas kilometrów, który pozwoli mu mieć dobre szanse**, gdyby nawet na dalszych etapach z jakichś powodów stracił na szybkości.

Groźni rywale obu polskich lotników

NIEMCY: SEIDEMANN I HUBRICH

którzy bardzo poważnie stracili na szybkości podczas lotu z Paryża do Bordeaux, również usiłowali stratę wyrównać. Jak wynika z zestawień, **szybkość Bajana jest nadal większa od szybkości jego rywali.** Seideman drogę z Kemnes do Sidi-Bel-Abbes przebył z szybkością 233 km., czyli **zaledwie o km. na godzinę szybciej od Bajana,** natomiast **dalej do Algieru leciał z szybkością 234 km., czyli o 5 km. mniej od Bajana.**

Trudno dokładnie obliczyć jaką przeciętną szybkość mieli zawodnicy na całej trasie, ponieważ nie są znane wszystkie godziny startów i lądowań, można jednak powiedzieć, że **szanse Bajana są dobre i zawodnik ten wraz z Płonczyńskim**

UTRZYMUJE SIĘ DALEJ NA CZOŁOWEM MIEJSCU.

Wraz z zawodnikami polskimi wystartował dziś o godz. 5 z Algieru pilot Karpiński na RWD 9 w charakterze samolotu pomocniczego **dla pospieszenia z pomocą na wypadek przymusowego lądowania.**

Lotnicy mają obecnie przed sobą drogę do Tunisu, Palermo, Rzymu i dalej.

PRZELOT NAD MORZEM

ze względu na specjalne warunki atmosferyczne, panujące tam obecnie, **uważany jest za najtrudniejszy w całej trasie. Po dotarciu do Rzymu** lotników czekają jeszcze dwa etapy: **pierwszy do Pragi drugi do Warszawy.** Dnia 14 bm. w godzinach popołudniowych oczekiwany jest w Warszawie **powrót zawodników z gigantycznego lotu.**

Pogłoski o zmianach w Min. Przemysłu.

Warszawa, 11. IX. (Tel.). W kołach zbliżonych do rządu mówi się o zmianie na stanowisku ministra przemysłu i handlu. Minister Floyar Rajchman zamierza ustąpić a jako następcę po nim wymieniają p. Wernera, znanego w kołach warszawskich przemysłowca.

KRADZIEŻ PIENIĘŻNEJ PRZESYŁKI POCZTOWEJ.

W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano kradzieży w pieniężnej przesyłce pocztowej nadanej do Krakowa przez urząd pocztowy w Brzesku. W opakowaniu, zawierającem przesyłane pieniądze, wycięto dziurę i zabrano 3.500 zł. Do Brzeska wyjechała specjalna komisja celem podjęcia dochodzeń.

Londyn, (PAT). Treść noty **niemieckiej** w sprawie paktu wschodniego została **przesłana** sir John Simonowi do Genewy. Jak **donosi** „Reuter", Simon skorzysta z obecności **w Genewie przedstawicieli mocarstw zainteresowanych** w pakcie i przeprowadzi z nimi **półurzędowe** rozmowy w tej sprawie.

O czem piszą inni?..

Konserwatyści myślą o „odwecie“.

Inspirowany przez konserwatystów tygodnik „Depesza“ przedstawia nastroje tej frakcji po aresztowaniu hr. Potockiego... Przedewszystkiem przypomina zasługi hr. Potockiego dla sanacji. Zaczyna je — pisze —

„zdjęcie fotograficzne, stwierdzające jego (tj. hr. Potockiego) obecność w dniu 12 maja 1926 r. na moście Poniatowskiego“.

Jeśli taki popadł w niełaski, to któż jest bezpieczny?... Wobec tego — pisze „Depesza“ —

„**bardziej popędliwi przedstawiciele grupy zachowawczej propagują hasło odwetu. Na atak odpowiedzieć atakiem.** Wskazać na tych przedstawicieli ideologji lewicowej, których działalność już dojrzała do analizy „prokuratorskiej“. Nie wahać się dłużej. Sprawić szyk. Pójść w bój!

Na razie to hasło odwetu nie znalazło jeszcze aprobaty większości zachowawczej. Karność partyjna musiała powściągnąć zamiar dywersji. Poczekajmy na wyniki dochodzeń sądowych“.

Wygląda to tak, jakby pewne żywioły konserwatywne chciały podnieść rękawicę rzuconą im przez lewicę B. B., jakby w „odwecie“ za swe upokorzenie chciały skompromitować pewnych lewicowców, którzy też niejedno mają na sumieniu... Ciekawość, czy konserwatyści wyprą się „Depeszy“!

Konserwatywny dziennik uderza w organ lewicowy B. B.

Zgodnie z zapowiedzią „Depeszy“ bierze się „Słowo“ wileńskie do lewicy sanacyjnej, a szczególnie do „Kurjera Porannego“.. — Twierdzi więc, że p. Dobiecki do konserwatystów „organizacyjnie“ nie należał. Zapomina jednak „Słowo“, że dla nich pracował (m. in. kierował naczelnym organem konserwatystów, „Dniem Polskim“). Dalej przypomina jak to prasa konserwatywna delikatnie pisała o Lednickim, choć Lednicki był mężem zaufania lewicy.

„Więc — pisze — robiliśmy w stosunku do grupy lewicowej coś wręcz odwrotnego do tego, co ta grupa wyczynia (!) względem nas“.

Wreszcie przechodzi „Słowo“ wprost do ataku na redakcję „Kurjera Porannego“; wypomina mu — ale w sposób zagadkowy — jakieś interesy z cementem i cukrem związane. Coby to było — nie wiadomo. Również niejasnym jest dalszy zarzut:

„Wiadomo, że Potoccy gromili Turków, Tatarów i Kozaków, czyli po dzisiejszemu Ukraińców. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Opowiadają sobie w Warszawie, że i **„Kurjer Poranny“ ulega ogólnopolskiej słabostce do dyskontowania znaczenia „nazwisk historycznie zasłużonych“.**

Ciekawe, nieprawdaż? Cóż na to „Kurjer Poranny“?

Prof. Grabski zrywa z opozycją (?)

Dwutygodnik „Akcja Narodowa“ (secesja lwowska ze Stron. Narodowego) robi sensację z najnowszej książki prof. Stan. Grabskiego p. t.: „Trzeba szukać drogi wyjścia“... „Akcja Narodowa“ zapewnia, że prof. Grabski tą książką

„zrywa otwarcie i wyraźnie z polityką bezwzględnej opozycji i negacji, uprawianą przez dzisiejsze Stronnictwo Narodowe. — **Zrywa nie aby przejść do obozu rządzącego,** lecz aby potępić dzisiejszą płaszczyznę bezwzględnego przeciwstawienia rządu i opozycji, oraz, aby zająć **własne stanowisko, znajdujące się poza temi, dławiącemi polskie życie okowami“.**

Dla przykładu cytuje następujący ustęp z książki prof. Grabskiego:

„We wszystkich niemal sprawach życia publicznego istnieją dziś u nas dwie skrajnie się sobie przeciwstawiające opinje: obozu rządowego i opozycji... Ale „zwolennicy ideologji Marszałka“ uważają za pierwszy i najważniejszy obowiązek państwowy, nigdy w niczem nie krytykować poczynań, zamiarów i osób oficjalnych, lecz się niemi zawsze zachwycać. Natomiast wszystkie stronnictwa opozycyjne uważają za pierwszy i najważniejszy obowiązek obywatelski negatywny stosunek wobec wszystkiego, co od rządu obecnego pochodzi“.

Te zdania jednak nie tłumaczą jasno myśli prof. Grabskiego. Jedno wydaje się prawdopodobnem: prof. Grabski zrywa z opozycją taką, jaka dziś jest.

Liberał grecki przeciw żydom.

Żydowski „Haint“ podaje wywiad, którego w sprawie żydów greckich udzielił Venizelos, przywódca partji liberalnej. Chce on żydów usunąć od ogólnych wyborów, a natomiast dać im osobne kurje wyborcze.

„**Grecy nie chcą** — oświadczył Venizelos — **aby żydzi wywierali wpływ na politykę grecką.** Z tego powodu wynikł ostry zatarg w Salonikach między ludnością grecką a żydami. Żydzi w Salonikach nie są Grekami i nie czują się Grekami; dlatego to nie wolno im mieszać się do spraw greckich... Żydom może przysługiwać prawo zajmowania się tylko swojemi, żydowskiemi, sprawami“.

Cóż na to p. Ozjasz Thon? Nas nie chce zrozumieć czy także i Venizelosa nie rozumie?

Załamanie się reformy szkolnej w Polsce

Z kół pedagogicznych otrzymaliśmy następujące pismo, które podajemy jako materjał dyskusyjny:

Dwa lata dobiega od chwili, gdy uchwalono w Sejmie reformę szkolną z tą samą piorunującą szybkością, z jaką przyjęto potem uchwałę o nowej konstytucji. Rok zaś upływa od wprowadzenia tej reformy w życie szkoły średniej. Ale już po tym pierwszym roku musimy stwierdzić, że **reforma nie wytrzymała próby życia.**

Przedewszystkiem, jeśli idzie **o społeczny charakter szkoły.** Nowa polska szkoła średnia pozbawiona jest dopływu najwartościowszego elementu: robotniczo-włościańskiego. **Dzieci włościan i robotników stanowią w szkołach krakowskich zaledwie 5 proc. ogółu młodzieży,** uczęszczającej do zreformowanej szkoły średniej. W ten sposób nowa ta szkoła staje się dostępna tylko dla nielicznej grupy miejskiej inteligencji, co siłą rzeczy wpływa na **obniżenie poziomu umysłowego** tej szkoły.

Jesteśmy świadkami tego samego procesu, jaki przechodziła szkoła polska w szesnastym wieku, gdy element szlachecki, zdobywszy przywileje, skorzystał z nich tak, że młodzieży włościańskiej zamknął na cztery wieki dostęp do szkoły, a potem wobec szalonego obniżenia się poziomu szkoły, musiał na sejmach udowadniać, że nieprawdą jest, jakoby **synowie szlachty byli głupsi od synów włościańskich.** Jeżeli Polska jest państwem demokratycznem, to przyznać należy, że **wprowadzenie wysokich opłat za naukę** w szkole średniej było **krzywdą,** wyrządzoną najszerszym masom ludności.

Ograniczenie nauki w szkołach średnich do lat czterech **uniemożliwia ugruntowanie podstawowych wiadomości z języków obcych** i czyni wartość tej nauki iluzoryczną. Nauka języków obcych zaczyna się w Polsce wogóle zapóźno.

Usunięcie obowiązkowej **nauki rysunku,** a zastąpienie jej nauką heblowania deseczek i przyszywania guzików (t. zw. roboty ręczne) obniża wartość przygotowania przyszłych oficerów i może budzić **słuszne zastrzeżenia ze strony kół wojskowych.**

CHAOS PROGRAMOWO METODYCZNY.

Zkolei rozejrzyjmy się w nowych programach. Ośrodkiem nauczania nie jest obecnie nauka języka polskiego, ale **nauka kultury,** której nauczyciele muszą się dopiero douczać. Nauka kultury opiera się na korelacji z innemi przedmiotami. Korelacja, ściśle pojęta, jest zagadnieniem tak złożonem, że przerasta przygotowanie przeciętnego nauczyciela, a cóż mówić a 12-letniem dziecku!

Programy nowe są tak błędnie ułożone, że nie wytrzymały próby pierwszego nawet roku i znowu **są zmienione.**

Interpretacja programów jest tak nieustalona, że każdy instruktor, każdy wizytator inne ma zdanie w tej sprawie, a znowu każdy nauczyciel inaczej program realizuje. Stąd płyną ciągłe nieporozumienia i przykrości a nadewszystko w różnych szkołach osiąga się różne rezultaty.

Dążność ustawiczna do wprowadzania **coraz to nowszych środków zainteresowania** w lekcyjny plan daje nauczycielowi szerokie pole efektownego popisu, ale równocześnie wyrabia w młodzieży **powierzchowność i błyskotliwość.** — **Umysł dziecka,** zabawiany coraz to nowszemi pomysłami nauczyciela, staje się niezdolny do pokonywania trudności szarej i codziennej pracy i **zatraca poczucie dyscypliny umysłowej.**

Podręczniki, wykonane pośpiesznie, już po pierwszym roku próby okazały się tak niedostosowane do programu, że połowę ich **musiano zastąpić lub uzupełnić nowemi. Cena podręczników** jest wprawdzie przystępna, ale dodano do nich **lekturę,** której roczny koszt wynosi w jednej klasie do jednego przedmiotu (polskiego) **10 złotych.**

Nauczyciele muszą poświęcać na samo przygotowanie lekcyj po kilka godzin dziennie. — Przeładowani wymaganiami, ciągłą pisaniną sprawozdań, planów, ankiet, zapadają nieraz na ciężkie choroby, z któremi się kryją z obawy przed przedwczesną dymisją. Toteż **wysiłki ich dają coraz mniejsze rezultaty.** W ten sposób olbrzymi wysiłek moralny i umysłowy nauczycielstwa nie daje wyników, odpowiadających rozmiarom nakładu pracy. **Chaos** stosunków, panujących w szkole polskiej, **potęgują ustawiczne zmiany** kuratorów, instruktorów, wizytatorów i dyrektorów.

Już dziś po roku zawodnych eksperymentów można zgóry powiedzieć, że istoty, na których dokonywują się doświadczenia i eksperymenty programowe, tj. **młodzież klas pierwszych nowej** szkoły średniej, **mało rokuje korzyści dla przyszłości swej i kraju.**

A JAK JEST ZAGRANICĄ?

Na całym świecie, z wyjątkiem szkół eksperymentalnych, na ten cel poświęconych, odbywa się **generalny odwrót od wszelkiego nowinkarstwa.** Włosi pierwsi zawrócili **całą parą do... werbalizmu.** Niemcy, przerażeni **nikłemi rezultatami** nowych metod i **rozluźnieniem dyscypliny,** zaczynają się od nich **odwracać! Sowiety** odbudowują na gwałt ośmioklasowe, **„burżoazyjne“** gimnazjum. **Francuzi ani na** chwilę nie odstąpili od najstarszych metod **przedwojennych.**

Zagranica rozumie doskonale, że szkoła nie jest sklepem galanteryjnym, który na każdy sezon zmienia swą wystawę. Na pastwę eksperymentu, choćby najniezawodniejszego, nie rzuca się odrazu całego pokolenia. **Czesi przeznaczyli** na ten cel nieznaczną liczbę swoich **zakładów** średnich.

Tylko u nas, gdzie eksperymentowi poświęca się całą szkołę średnią! Ci, którzy zainicjowali reformę szkolną, **już odeszli.**

Czas na odwrót! **Pedagog.**

Niemiecka odpowiedź w sprawie „paktu wschodniego“.

Urzędowe biuro inform. w Berlinie donosi, że rząd niemiecki doręczył przedstawicielom interesowanych rządów następującą odpowiedź w sprawie t. zw. paktu wschodniego:

Jak wiadomo, w zaprojektowanym nowym systemie bezpieczeństwa **Europy Wschodniej** chodzi przedewszystkiem o zobowiązania ewentualnych sygnatarjuszy paktu, a mianowicie: **Niemiec, Związku Sowieckiego, Polski, Litwy, Łotwy, Estonji, Finlandji i Czechosłowacji** do udzielenia sobie **automatycznego wzajemnego poparcia wojskowego na wypadek wojny.** Poza tem ZSRR przyjąć ma na siebie gwarancję paktu reńskiego w Locarno, a Francja paktu wschodniego. Te gwarancje mają ewentualnie dać także i Niemcy. Cały ten system przewiduje **jako warunek** dla państw uczestniczących w nim **przynależność ich do Ligi Narodów** i dąży do zobowiązania tychże państw, aby również w pewnych zasadniczych sprawach polityki europejskiej zajmowały **określone stanowisko w Lidze Narodów.**

W swoich uwagach o powyższym projekcie rząd Rzeszy niemieckiej wypowiada się zasadniczo przedewszystkiem w tym duchu, że **nie widzi możliwości przystąpienia do tego rodzaju międzynarodowego systemu traktatów, dopóki jego własne uprawnienie na polu zbrojeń jest jeszcze kwestjonowane przez pewne mocarstwa.** Ten sam punkt widzenia jest również miarodajny dla sprawy przyszłego ustosunkowania się Niemiec wobec Ligi Narodów.

Co się tyczy przewidzianego **obowiązku uczestników paktu** do udzielania sobie pomocy wojskowej, to rząd Rzeszy niemieckiej wskazał, że urzeczywistnienie tej myśli, nawiązującej do postanowień sankcyjnych w statucie Ligi Narodów dotychczas napotykało stale we wszystkich rokowaniach międzynarodowych **na nieprzezwyciężone trudności.**

Niemcy, które z uwagi na swoje centralne położenie wśród wysoko uzbrojonych **państw** są zmuszone do szczególnej ostrożności, **nie mogą** przyjąć na siebie żadnego zobowiązania, **mogącego je wciągnąć do możliwego konfliktu na Wschodzie i uczynić przypuszczalnym terenem wojny.**

Przewidziane w systemie paktu specjalne gwarancje Francji i Związku Sowieckiego **nie** wypływają **z żadnej realnej potrzeby politycznej.** W każdym razie Niemcy nie mogą oczekiwać dla siebie żadnych korzyści od tego rodzaju gwarancji.

Rząd Rzeszy niemieckiej uważa, że inne metody zabezpieczenia pokoju rokują większe powodzenie i **stawia na pierwszem miejscu umowy dwustronne,** nie odrzucając jednak również umów wielostronnych, tylko, że punkt ciężkości musiałby przytem leżeć nie w automatycznym obowiązku udzielania sobie wzajemnej pomocy w razie wojny, lecz w zobowiązaniu do nieagresji oraz w obowiązku konsultacji zainteresowanych w konflikcie mocarstw. Te zobowiązania mogłyby zostać przekształcone w realną gwarancję w sensie pokojowego środka zapobiegawczego, przyczem nie byłyby one połączone z niebezpieczeństwem poważnego powikłania, akie z całą pewnością musiałoby wyniknąć z proponowanego obecnie przez inne mocarstwa paktu wzajemnego poparcia.

Bojkot kongresu hitlerowców przez dyplomację Europy.

W tych dniach odbył się kongres partji narodowo-socjalistycznej w starej Norymberdze. Wziął w nim udział sam „Wódz“. Kongres wyglądał jak przegląd armji, a nie jak zjazd ludzi mających radzić o sprawach państwa. W związku z tem powszechną uwagę zwraca fakt, że w kongresie w charakterze gości nie brali udziału przedstawiciele najważniejszych państw. Nie brali udziału, bo — odmówiliby. Przypatrzmy się bliżej tej historji!

„Völkischer Beobachter“ donosi: — „Führer zaprosił także w tym roku kierowników poselstw zagranicznych w Berlinie jako swych gości osobistych do uczestnictwa w zjeździe. **Ja wienie się przyrzekli:** cesarsko **japoński** ambasador Nagai, ambasador **turecki** Hamdi Bey, poseł **Wenezueli** dr Dagnino Penny, poseł **boliwiański** dr. Anze-Soria, królewsko-**egipski** poseł profesor dr. Rachat Pasza, poseł **San Domingo** dr. Kück, poseł **grecki** Rizo-Rangabe, poseł **polski** Lipski, poseł **chilijski** Lica, cesarsko-**perski** poseł Nadjm, poseł **meksykański** dr. Ortiz, charge d'affaires **Guatemali** p. Diaz, charge d'affaires **Panamy** dr. Villalaz, charge d'affaires **Urugwaju** sekr. poselstwa Dupuy, królewsko-**afgański** charge d'affaires sekr. pos. Ismail Khan, charge d'affaires **Nicaraguy** dr. Asenjo Garcia, charge d'affaires **portugalski** sekr. pos. dr. Lapo Simeao, charge d'affaires **luksemburski** radca pos. dr. Nickls, królewsko-**bułgarski** charge d'affaires sekr. pos. Daphinoff, charge d'affaires **litewski** radca pos. Dymsza oraz ppłk. Bela von Miklos jako zastępca **węgierskiego** posła, który zachorował“.

Kogóż więc nie było w Norymberdze? Nie było przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch, St. Zjedn. Ameryki, Belgji, Holandji, Szwajcarji, Hiszpanji, Austrji, Skandynawji, Małej Ententy. Wreszcie — co szczególnie ważne — nie było Nuncjusza Stolicy Apostolskiej.

A kto był? Byli przedstawiciele Japonji (wiadomo, dlaczego), Persji, Gwatemali, Nicaraguy, Bułgarji, Węgier i — **Polski.**

Europa zbojkotowała kongres hitlerowców. Wzięła w nim udział tylko Polska w towarzystwie Węgier i Bułgarji. Znamienne!

Na ziemiach Rzplitej.

Marsz. Piłsudski w Moszczenicy.

Kpt. M. B. Lepecki opisuje w „Gazecie Polskiej" przyjazd marszałka Piłsudskiego do Moszczenicy koło Żywca. Marszałek zatrzymał się **we dworze p. Kępińskich, którzy** na ten czas **wyprowadzili się do Żywca.** Kępiński powitał przybywającego marsz. Piłsudskiego chlebem i solą, przyczem chciał wygłosić przemówienie, lecz słowa uwięzły mu w gardle ze wzruszenia.

Odbudowa mostów zniszczonych powodzią.

W tych dniach dokonano uroczystego otwarcia nowego **mostu na Grajcarku między Szczawnicą a Pieninami.** Otwarcia mostu dokonał starosta nowotarski p. Korniak. Poświęcenia mostu dokonał **ks. proboszcz Matrak ze Szczawnicy.** W tym samym dniu otwarto **drugi most na Krośnicy pod Krościenkiem.** Obydwa te mosty zbudował 5 bataljon saperów.

Wypadek samolotowy pod Pszczyną.

Onegdaj uległa katastrofie awjonetka Aeroklubu Śląskiego, pilotowana przez członka Aeroklubu. **Edwarda Saporę, z obserwatorem Walterem Gawliną z Katowic.** Katastrofa wydarzyła się podczas lądowania **w Starej Wsi koło Pszczyny.** Samolot został roztrzaskany doszczętnie. przyczem **pilot Sapora doznał złamania prawej nogi poniżej kolana, zaś Gawlina odniósł liczne ciężkie kontuzje** wewnętrzne na całem ciele. Ranni lotnicy zostali umieszczeni w szpitalu pszczyńskim.

Pociąg rozstrzaskał samochód.

Gdy pociąg towarowy, złożony z 70-ciu próżnych węglarek zdążał w nocy w poniedziałek na kopalnię w Niwce koło Sosnowca, w tym że czasie przez nieoświetlony przejazd kolejowy przejeżdżała karetka Ubezpieczalni Społecznej w drodze do chorego. W aucie znajdował się **szofer Kuś z Sosnowca i felczer, który siedział obok kierowcy.** Szofer nie zauważył jadącego pociągu, albowiem oświetlona lokomotywa znajdowała się z tyłu pociągu. Gdy przód samochodu znajdował się już nad torem kolejowym — w karoserję auta uderzył nadjeżdżający pociąg, druzgocąc auto w strzępy. **Szofer i felczer wyszli z katastrofy cało.**

Groźny pożar w Zakopanem.

Dnia 10 bm. o godz. 11.30 w nocy wybuchł wielki pożar na Tatarach w Zakopanem, który strawił doszczętnie dom jednopiętrowy drewniany wraz ze sklepem właść p. **Brzozowskiej. Ogień w przeciągu dosłownie 15 minut spalił doszczętnie cały dom** wraz z całym dobytkiem tak, że domownicy ledwo uszli z życiem.

Katastrofa budowlana w Będzinie.

W Będzinie wydarzyła się w domu przy ul. 3-go maja katastrofa budowlana. która pociągnęła za sobą tragiczne skutki — Balkon drugiego piętra, na którym stało kilka osób **załamał się i runął całym swym ciężarem na balkon pierwszego piętra,** na którym również zgromadzonych było kilka osób. Bezpośrednio potem **załamała się balustrada balkonu pierwszego piętra** i oba balkony runęły na podwórze. Skutki były straszne. **8 osób odniosło ciężkie rany, z których jedna kobieta w kilka minut zmarła a dwie osoby dogorywają.** Resztę rannych odwieziono do szpitala. Przyczyną katastrofy było **przerdzewienie trawersów** podtrzymujących balkon. Właściciel kamienicy został przez policję zatrzymany. Dochodzenie w toku.

—o=o—

ROZPACZLIWY KROK BEZROBOTNEGO. W jedym ze sklepów w **Miechowie** usiłował pozbawić się życia **K. Hnakiewicz,** uczeń piekarski wędrujący w poszukiwaniu pracy. Hnakiewicz przyszedłszy do sklepu zażądał pokazania mu noża. celem kupna, a gdy właściciel to uskutecznił Hnakiewicz rozpiął marynarkę i **wbił sobie nóż w okolicę serca.** Rannego przewieziono do szpitala.

WYPALIŁ ŻONIE OKO. Żona rolnika Tarasiuka z przedmieścia Stołpno. w Międzyrzeczu, zaziębiła się i prosiła męża. żeby jej bańki postawił. Mąż zakrzątał się tak energicznie dokoła chorej, że w gorliwości swej **zamiast trafić w bańkę dotknął rozpalonym drutem oka swej żony i wypalił je.** Ofiara nieostrożnego zabiegu została przewieziona do szpitala. gdzie dokonano wyjęcia oka.

Celem uregulowania nakładu drosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires

Wiadomości z Buenos Aires przynoszą ciekawe szczegóły o mającym się tam odbyć międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym. — Od **szeregu miesięcy pisma podają fotografje i sprawozdania o kongresach diecezjalnych i parafjalnych** oraz stale zachęcają czytelników do wzięcia udziału w Kongresie Eucharystycznym.

Zebrano już ze składek publicznych 2 miljony pesos na pokrycie kosztów urządzenia kongresu. Niezależnie od tego ożywiona kwesta trwa. Zostały już poświęcone **sztandary różnych sekcyj narodowych,** będą one noszone na procesjach podczas uroczystości kongresowych. **Z Urugwaju zadeklarowało się już 30.000 uczestników. Pomimo trudności podróży poprzez Kordyljery z Chile przybędzie na autobusach 3000 katolików.**

Inna grupa chilijska przybędzie **na aeroplanach,** zaś tysiące chilijczyków przybędą drogą **wodną.** Z Brazylji oczekiwany jest **masowy napływ uczestników.** Wiadomem jest, że z samej prowincji Buenos Aires oczekuje się 300.000 uczestników.

Z cyfr tych wynika. że stolica Argentyny **będzie miała taką liczbę gości, jak żadne miasto na świecie dotychczas.** Rozpoczęto budowę estrady i **ołtarza mającego górować** nad całą **miejscowością. gdzie odbywać się ma kongres.** Uroczyste nabożeństwo dla dzieci będzie celebrowane **jednocześnie przez czterech kardynałów.** Wyznaczonych jest już **przeszło 300 kapłanów. którzy będą dzieciom udzielać Komunji św.** Opracowano już plan udzielania pomocy lekarsko-sanitarnej w razie zasłabnięć. wzdłuż całej drogi, którą będzie kroczyć procesja; skład osobisty sanitarny składa się z 400 lekarzy i 700 sanitarjuszy. **Rząd czyni rozmaite ułatwienia dla uczestników kongresu, zapewniając jak najdalej idącą pomoc; na czas kongresu urzędnikom i pracownikom państwowym udzielone będą urlopy. Prezydent Argentyny będzie obecny na ważniejszych obrzędach i uroczystościach.**

Widać z powyższego. jak wspaniale zapowiada się Kongres Eucharystyczny. (KAP).

—XX—

Na szlaku challenge'owym.

Z ALGIERU DO TUNISU.

Na wtorek został wyznaczony w locie challenge'owym odcinek Algier-Tunis wynoszący **775 kilometrów.** Po starcie z Algieru lotnik zmienia dotychczasowy kurs o 90 stopni. kierując się w głąb czarnego lądu, **do Biskry (309 kilometrów).** Pierwsze 150 kilometrów lotu od Algieru niczem nie zdradza, że po przedostaniu się nad górami, które oddzielają żyzne ziemie od piaszczystych pustyń, zaczyna się Sahara. **Ani źdźbła rośliny, ani kropli wody, tylko żółtawy piasek,** mieniący się w słońcu od białego do kremowego — oto widok z samolotu. Męczące wpatrywanie się w teren odróżnia ślady karawan, lub udeptany w ten sposób szlak. Na mapie zaznaczone jest **wielkie jezioro Chott el Hedna,** około 50 kilometrów długości. Napróżno jednak turysta lotniczy szukałby jeziora pod sobą. Jest to istotnie wielki zbiornik wody, lecz w pewnych okresach. Tafla tylko odmiennego barwą piasku pozwoli przypuszczać lotnikowi, że w tem miejscu było jezioro, które może się ukazać w porze deszczowej. Brak ten widokowy wynagradza fantastyczny wprost **kształt gór Mont du Zab,** wyrastających z morza do wysokości 200-300 metrów. Za chwilę **Biskra — centrum turystyki na brzegu Sahary.**

Z Biskry do Tunisu 466 kilometrów. Lotnik zawraca ponownie o 90 stopni. kierując się do Morza Śródziemnego. Wrażenie Sahary jeszcze pozostaje. Dopiero po półgodzinnym locie przerywa je wysoki łańcuch gór, dochodzących do 2.000 metrów, dzikich, skalistych, bez roślin i śladu ludzkiego życia. Poza górami dalszy ciąg „Sahary". Jednak już widać przejawy coraz bardziej budzącego się życia. Wzmaga się ono z chwilą przekroczenia granicy Tunisu. Za chwilę lotnik z radością wita widok Morza Śródziemnego. Wkrótce następuje lądowanie w Tunisie.

Krótsza niż poprzednie, gdyż wynosząca tylko 775 kilometrów, trasa z Algieru do Tunisu jest tak obmyślana, by zawodnicy dotarli **nad brzeg Morza Śródziemnego we wtorek południu.** Dość jest więc czasu, by przejrzeć silniki i zapoznać się z warunkami atmosferycznemi. We środę zawodnicy będą przelatywać od rana nad morzem. Jest to konieczne i ze względów bezpieczeństwa. gdyż w określonych godzinach rannych wzdłuż trasy **będą patrolować wodnopłatowce włoskie i francuskie, a pozatem na wodzie będą dyżurować okręty tych państw.** Gdyby więc zawodnikowi wydarzyła się „niespodzianka" lądowania. a raczej „wodowania" na morzu. jest czas — cały dzień by go odnaleźć i przyjść mu z pomocą.

Niepowodzenie Bajana.

W Algierze zatrzymali się zawodnicy challenge'owi przez jeden dzień. Ci zaś. którzy się spóźnili. zdołali dolecieć do grupy czołowej, z wyjątkiem kilku mających poważnie uszkodzone samoloty. Dzięki jednodniowemu postojowi i zgrupowaniu się prawie wszystkich zawodników w jednej miejscowości, można już w przybliżeniu ocenić wyniki z dotychczasowej trasy. będącej połową całego lotu okrężnego. **Sensacją jest spadek Bajana na szóste miejsce w dotychczasowej punktacji.** Skutkiem fatalnych warunków atmosferycznych na odcinku Paryż—Bordeaux i Bordeaux—Pau. a następnie częściowo ponad Hiszpanją **Bajan nie mógł rozwinąć należytej szybkości i nie uzyskał nawet 130 klm. na godzinę, a więc czasu potrzebnego do punktacji. Na pierwsze natomiast miejsce wysunął się Płonczyński,** który spóźniwszy się, nie natrafił już w południowej Francji na mgłę i zdołał dogonić pierwszą grupę, zdobywając punkty. a nie mając żadnych karnych. Według tymczasowych więc obliczeń sytuacja przedstawia się następująco: na pierwszem miejscu znajduje się **Płonczyński** (1833 punkty), na drugiem **Czech Ambruz** (1795 punktów), na trzeciem **Niemiec Seideman** (1785 punktów), na czwartem **Włodarkiewicz** (1770). na piątem **Niemiec Pasewald** (1762), **na szóstem Bajan** (1757). następnie **Niemiec Junck** (1745), **Polak Dudziński** (1725) i **Czech Zaczek** (1704). Z zawodów wycofali się z powodu silnego uszkodzenia motoru Florjanowicz i Grzeszczyk.

Z ALGIERU WYSTARTOWAŁO 23 ZAWODNIKÓW.

Z Algieru do Tunisu wystartowało 8 zawodników polskich i jeden Anglik w barwach polskich. 8 zawodników niemieckich, trzy czechosłowackie i trzy włoskie.

W walce z żydowskim zalewem szkoły.

Z Grajewa donoszą do KAP: Na skutek zwrócenia się rodziców do zarządu parafjalnej Akcji katolickiej, aby wystąpić w obronie religijno-moralnego wychowania w szkołach powszechnych w Grajewie, zagrożonego z powodu mianowania wychowawcami czterech nauczycieli-żydów, zarząd par. Akcji katolickiej na zebraniu dnia 2 września br. postanowił w powyższej sprawie zwołać ogólne zebranie na 10 września br. w sali domu parafjalnego. W międzyczasie dn. 5 września delegacja matek dzieci szkolnych była u kierownika miejscowej szkoły nr. 1, wyrażając swój **protest z powodu mianowania żydów na stanowiska wychowawców w szkołach grajewskich.** Następnego dnia delegacja rodziców dzieci szkolnych udała się do Starostwa, gdzie nie została przyjęta. Wówczas udano się do dyrektora miejscowego gimnazjum p. Medlewicza, który jako prezes Dozoru Szkolnego przyjął delegację. wysłuchał i obiecał interwenjować. Spokój nie był naruszony, pomimo to przed gmachem gimnazjum policja zrobiła na kilka osób protokoły.

Tego samego dnia udała się delegacja w osobach p. Alfonsa Neumana, Bolesława Rybsztadta i Stanisława Milewskiego do Łomży do **inspektora szkolnego, który załatwił sprawę odmownie.** Zwrócono się wtedy do Kuratorjum szkolnego w Brześciu.

Następnego dnia grupa matek dowiedziawszy się o przybyciu do Grajewa inspektora szk. udała się do niego z prośbą o usunięcie żydowskich wychowawców. Inspektor delegację przyjął, lecz sprawy nie załatwił. Tymczasem policja siłą zaczęła rozpędzać zebrane matki

Na skutek oburzenia ludności Zarząd Akcji katolickiej wystąpił z zażaleniem na policję do p. Ministra Spraw Wewnętrznych, prosząc o ukrócenie samowoli i ukaranie winnych. (KAP).

—:ooo:—

Konieczna pomoc zaprzęgu dla powodzian.

(Od naszego sprawozdawcy).

Cały obszar tegorocznej powodzi prócz innych naglących potrzeb winien bezwłocznie otrzymać pomoc w formie zaprzęgów względnie innych środków przewozu. Chodzi mianowicie o to, że ludność Powiśla wobec spóźnionego siewu **stanowczo nie jest w możności własnemi siłami podołać pracy w polu i przewieźć środków żywności dla ludzi i paszy dla inwentarza żywego.** Ilustrują to następujące cyfry, miarodajne dla całego terenu: gmina posiada ogółem do odrobienia i obsiania 700 ha roli, dowieźć musi z miasta powiatowego (18 km.) żywność dla około 900 ludzi (przeszło 40 tonn) paszę dla około 300 sztuk bydła i koni (60 tonn) znaczne ilości cegły i drzewa na odbudowę (przeszło 300 wozów) a równocześnie prowadzić prace w polu posiadając na to wszystko **zaledwie 40 koni, wynędzniałych wskutek niedostatecznego odżywiania już od połowy lipca br.** Przy najlepszych chęciach jestto zadanie **nie do spełnienia,** konie pracują ostatnim wysiłkiem, pola są nieobrobione, o siewie nikt nie myśli.

W tych warunkach nieodzownem jest **uruchomienie pomocy w zaprzęgach np. koni taborowych wojskowych,** któreby przeprowadziły wyżej wymienione przewozy i umożliwiły rolnikowi pracę na roli zwłaszcza wobec i tak już spóźnionej pory siewu.

Sprawa jest nagląca, gdyż w przeciwnym razie pomoc siewna, organizowana obecnie przez komitety powiatowe okaże się iluzoryczną a nawet pójdzie na marne.

Z całego świata.

Znalezienie starych manuskryptów ewangelji.

Znany uczony i badacz religji, Redndel-Harris, odkrył w starym klasztorze jakobitów w Armenji dwa manuskrypty, pochodzące z pierwszych wieków po Chrystusie i zawierające w języku syryjskim całkowity tekst Ewangelji św. Łukasza i św. Marka, oraz znaczną część Ewangelji św. Jana. Jedna z amerykańskich firm księgarskich ofiarowała już uczonemu za te Ewangelje 3.500 f. sterlingów. (KAP).

Złóż składkę na powodzian!

Sport.

Polscy jeźdźcy zajmują pierwsze miejsca w Tallinie.

W Talinie odbywają się Międzynarodowe Zawody Hippiczne. Polscy jeźdźcy odnieśli w konkursie otwarcia duży sukces, zajmując pierwsze trzy miejsca. Pierwszy był **Czerniawski** na „Wolnym", a drugie i trzecie miejsce zajął mjr. **Lewicki** na „Dunkanie" i „Kikitze".

W trzecim dniu zawodów jeźdźcy polscy odnieśli nowy sukces. W skokach przez przeszkody zwyciężył **por. Komorowski** na „Wenecji", drugie miejsce zajął **por. Lewicki** na „Dunkanie".

F. C. Milan (Medjolan) — Cracovia.

Największą sensacją sportową ostatnich lat nietylko w Polsce, ale w całej wschodniej Europie będzie przyjazd do Krakowa — **mistrzów świata w piłce nożnej** — najlepszej drużyny włoskiej F. C. MILANO z Mediolanu. — A więc wreszcie ujrzymy w Krakowie po raz pierwszy, najświetniejszych wirtuozów piłki nożnej Włochów, — którzy w roku bieżącym udowodnili w turnieju o mistrzostwo świata swą supremację w tym najpopularniejszym sporcie.

W WOŁKOWYSKU ODKRYTO OLIMPIJCZYKA.

W Wołkowysku na zawodach lekkoatletycznych, odbywających się pod hasłem „Szukamy olimpijczyków" jeden z miejscowych zawodników **Staniszewski osiągnął na 5.000 mtr. czas 15 m. 41 sek.** Czas ten jest naturalnie świetny o ile tylko stoper był wporządku.

ŁÓDŹ POSIADA 821 LEKKOATLETÓW.

Przeprowadzona przez Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny ankieta wykazała, **że Łódź** posiada obecnie 821 **czynnych lekkoatletów.** W tem 131 pań i 690 mężczyzn. Do kl. A. należy 32 zawodników, do klasy B. 145 a do kl. C. 429, junjorów jest 84.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO CZESKIEJ DRUŻYNY W AMERYCE.

W St. Louis czeska drużyna ligowa **Kladno** rozegrała drugi mecz na terenie amerykańskim z drużyną **All Stars, bijąc ją 9:1** (2:1).

PORAŻKA TŁOCZYŃSKIEGO W FINALE MISTRZOSTW WĘGIER.

W poniedziałek rozegrany został w Budapeszcie finał międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Węgier w grze pojedyńczej panów. Do finału doszli Tłoczyński i Hecht. Spotkanie zakończyło się stosunkowo łatwem zwycięstwem Hechta w trzech setach 6:2, 6:4, 6:3. Polak był bardzo przemęczony i grał poniżej swej formy.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Przebieg kongresu filozoficznego w Pradze.

(Korespondencja własna).

Praga we wrześniu.

W ciągu ubiegłego tygodnia Praga gościła 900 uczonych filozofów z całego świata, reprezentantów 22 państw. Byli między nimi goście z Ameryki, z Afryki a nawet z dalekiej Azji. Bogata różnorodność pod względem rasowym, językowym, politycznym i naukowym. Przybyli zaciekli **pozytywiści** z profesorem Sorbony L. Brunsviegiem na czele, wyznawcy **idealizmu moralnego** (Hans Driesch z Lipska, Mikołaj Hartmann z Berlina), przedstawiciele **pragmatyzmu** (F. C. S. Schiller z Londynu i T. V. Smith z Chicago). **Demokracja** była reprezentowana przez W. Montague'a z Ameryki, a **faszyzm** przez prof. E. Bodrero z Padwy. Po raz pierwszy był też reprezentowany oficjalnie **tomizm.** Oficjalnym delegatem tomizmu, t. zn. neoscholastycznej filozofji był ks. Karol Boyer, były rektor Gregorianum, a obecnie sekretarz Akademji św. Tomasza w Rzymie. Oprócz niego z pośród wybitnych tomistów należy wymienić: ks. L. Noela z głośnego Louvain, ks. R. Joliveta z Lyonu, ks. Kowalskiego z Gniezna, ks. Fr. Bocheńskiego z Polski, który jest obecnie profesorem Angelicum w Rzymie i ks. E. Przywarę Z Monachjum, który wygłosił referat na plenum kongresu. **Brakło tylko filozofów sowieckich,** którzy oczywiście w burżuazyjnych zjazdach filozofów udziału nie biorą.

Kongres był zorganizowany w ten sposób, że w każdy dzień przedpołudniem było zebranie plenarne, na którem dany problem filozoficzny oświetlali dwaj przedstawiciele przeciwnych kół, pro i contra, poczem następowała dyskusja. Popołudnia poświęcone były sekcjom. Tak np. w poniedziałek 3 września toczyła się rozprawa na temat **stosunku filozofji do nauk przyrodniczych,** a referentami byli Hanz Driesch i Gaston Bachelard (Dijon). We wtorek toczyła się debata na temat **rasy i państwa;** referaty wygłosili były minister Hellpach, prof. uniw. w Heidelbergu (mówił w duchu hitlerowskim) i Smith z Chicago. Trzeci dzień poświęcony był **stosunkowi filozofji do religji.** Przemawiali Jezuita Przywara i Leon Brunsvieg. We czwartek na porządku dziennym znalazła się sprawa „**kryzysu demokracji**". Wyjaśniali ją senator Bodrero (faszysta) i Montague (demokrata). W piątek dyskutowano na temat **przeznaczenia filozofji.** Zamiast profesora Benedetto Croce referował prof. Orestano (Rzym) i Ulitz (niemiecki uniw. w Pradze).

W dyskusji doszło do interesującego **starcia między filozofami francuskimi a włoskimi.** — Wkońcu jednak prof. Orestano zrobił ustępstwo swoim przeciwnikom demokratycznym, określając **faszyzm jako „skoncentrowaną demokrację". Niemcy natomiast dyskretnie wstrzymali się od dyskusji na ten temat.** Wiedzieli doskonale, że nastrój filozofów jest przeciwny koncepcji państwa hitlerowskiego.

Nie ten jednak przedmiot stanowił clou kongresu filozofów. Najważniejszem wydarzeniem był **świetny pod względem formy, konstrukcji i myśli, referat Jezuity Eryka Przywary,** który fascynował niezwykłych swoich słuchaczy. Referat trwał całą godzinę, a mimo to z zapartym tchem do samego końca słuchali go liczni uczestnicy kongresu. Ojciec Przywara wykazywał, **że chociaż filozofja i religja posługują się różnemi metodami pracy, to jednak obydwie zmierzają do jednego celu — do Boga.** Profesorowie Vorwoyn, Liebert, Frank i inni wyrażali w dyskusji uznanie O. Przywarze spowodu znakomitej konstrukcji jego referatu. Drugi referent tego przedmiotu **Brunsvieg usiłował dać syntezę nowopozytywistycznego humanizmu,** przyznając pozatem wielkie wartości chrześcijaństwa. Z tego powodu wywody jego były dość mętne i nie znalazły uznania u słuchaczów.

Kongres filozofów nie przyniósł oczywiście doraźnych skutków. Kongresy takie mają inny cel. Pobudzają inteligencję do refleksji i zastanawiania się nad najgłębszemi problemami życia ludzkiego i wiedzy ludzkiej. Cel ten kongres praski osiągnął, skupiając uwagę słuchaczów i wykształconych warstw w świecie przez kilka dni na wymienionych wyżej zagadnieniach.

J. T.

Postępowanie ze szkodą dla własnego zdrowia.

Pomimo, że zdrowie jest najcenniejszym skarbem wielu ludzi żyje i postępuje ze szkodą dla niego, choć wiedzą, że tak być nie powinno. Nie rzadko wie człowiek z własnego smutnego doświadczenia, że mu coś wybitnie szkodzi, a mimo tego, nie może się oprzeć pokusie, by np. czegoś nie zjeść, choć potem za to ciężko i długo pokutuje. Nie mogą się też ludzie oprzeć pewnym przyzwyczajeniom, a zwłaszcza nałogom, choć nawet lekarze ich przestrzegają, by tego nie robili. Nie rzadko n. p. cierpi ktoś na poważne zaburzenia sercowe spowodu **nadmiernego** palenia, lekarz zwraca mu uwagę, by przestał palić lub choć ograniczył palenie, gdyż grozi mu poważne niebezpieczeństwo; mimo to niewielu jest takich, którzy mają tak silną wolę, by przestali palić. Zadajmy więc sobie pytanie, czem sobie to można tłumaczyć?

Jedni nie stosują się do przestróg lekarza, dlatego, że mają słabą wolę i nałóg ich jest silniejszy od niej; zapominają więc za każdym razem, że równocześnie pobierają truciznę i dopiero odrzucają papierosa wtedy, gdy poczują wybitne przypadłości sercowe lub dopiero gdy wystąpi atak. Inni np. widząc, że im coś bardzo szkodzi, a nawet grozi niebezpieczeństwem życiu, popadają w rezygnację twierdząc, że wobec tego, że życie ich, jak mówią wisi na włosku, nie będą odmawiać sobie „choć tych drobnych przyjemności".

Nie rzadko człowiek postępuje ze szkodą dla własnego zdrowia dla tego, także, że nie wierzy lekarzom, uważając ich przestrogi za przesadę i dopiero im zaczyna wierzyć wtedy, gdy już jest zapóźno.

Może też działać człowiek ze szkodą dla drugiego osobnika, jeżeli pod wpływem gorącego do niego przywiązania nie może się oprzeć jego prośbie o coś co mu szkodzi. Tak np. nieraz matka nie może się oprzeć prośbie dziecka i podaje mu jakiś pokarm lub smakołyk, mimo tego, że lekarz surowo zakazał.

Nie brak wreszcie ludzi, którzy naodwrót przesadzają w dbaniu o swe zdrowie, popadając przez to w drugą ostateczność która im również bardzo szkodzi. Obserwowaliśmy to bardzo często u pań, które radziły się lekarzy spowodu wielkiej tuszy. Lekarz poradził im pewien tryb życia, djetę, lub zapisał lekarstwa, a panie chcąc prędzej spaść, przesadzały w kuracji tak, że później odbiło się to zgubnie na ich zdrowiu.

Nie uważają wreszcie na swe zdrowie a nawet szkodzą mu ludzie pracujący z wielkim nakładem sił lub zmuszeni do tego koniecznością tak, że nieraz poprostu, jak mówimy, zabijają się pracą. Obserwujemy to często u artystów i uczonych, którzy w zapale twórczości lub natchnienia, zapominają o wszystkiem, pracują nieraz nocami bez wytchnienia, podniecając się przytem rozmaitemi środkami jak alkoholem, czarną kawą, tytoniem lub narkotykami. Nieraz znów przejmuje się człowiek czemś tak bardzo, że to również wpływa ujemnie na jego zdrowie, zwłaszcza duchowe i system nerwowy. Są **aktorzy, którzy tak się przejmują swą rolą, np. tragicy, że po przedstawieniu są nieraz poprostu chorzy.** Również szkodzą swemu zdrowiu nierzadko wybitni sportowcy przesadzając w treningach i nie dając się od nich odciągnąć nawet mimo energicznych protestów lekarzy lub otoczenia. Nie dbają o swe zdrowie i lekceważą je wreszcie bardzo młodzi ludzie, co nieraz u młodzieży szkolnej się obserwuje. Podobnie postępują ludzie, którzy byli dotąd zawsze zdrowi, lecz zapadli nagle na jakąś poważną chorobę, albo też zaczynają się starzeć. Lekarze przestrzegają ich, a oni mimo to postępują nadal lekkomyślnie zaufani ciągle w swoje „żelazne" dotąd zdrowie, a o lekarzu mówią, że ich straszy.

Dr. Adolf Klęsk.

Radjo.

„Szukamy olimpijczyków"

Nowa sportowo-radjowa impreza Rozgłośni krakowskiej.

Celem propagandy lekkiej atletyki i państwowej odznaki sportowej, a zarazem celem propagandy radja w kołach młodych sportowców, z których rekrutować się może będą kiedyś „Olimpijczycy" — Rozgłośnia krakowska organizuje interesujące zawody dla panów i pań. Odbędą się one staraniem Referatu sportowego i Pow. Komendy przysposobienia wojskowego, oraz krakowskiego Okr. Związku Lekkoatletycznego w dniach 22 września (sobota) i 23 września (niedziela). Program tych zawodów obejmuje dla panów: biegi 100 m. 300 m. 500 m. sztafetę 4×100, skok w dal, skok w zwyż, pchnięcie kulą. Dla pań: biegi 100 m. 800 m. sztafetę 4×60 m. skok w dal, skok w zwyż, pchnięcie kulą. Wyniki, osiągnięte przez zawodników i zawodniczki, będą **zaliczone do odznaki P. O. S. i odznaki PZLA.** Udział w zawodach wziąć mogą wszyscy, którzy ukończyli 18-rok życia stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Dla radjosłuchaczy posiadających już Państw. Odznakę Sportową zorganizowany został trójbój złożony z następujących konkurencji: bieg 100 m., skok w dal pchnięcie kulą, tak dla pań, jak i dla panów. Radjosłuchacze, względnie radjosłuchaczki, chcący wziąć udział w trójboju, winni przedłożyć świadectwo odznaki P. O. S-u i kwit zapłaconego abonamentu radjowego za miesiąc wrzesień br.

Za najlepsze wyniki w poszczególnych zawodach otrzymają zwycięzcy szereg cennych nagród, oraz żetony i dyplomy. Pozatem dwie nagrody przechodnie dla zwycięzców trójboju, ufundował dyrektor Rozgłośni krakowskiej p. Bronisław Winiarz: dla panów piękny puhar, dla pań ryngraf.

———000———

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 13 września 1934.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisje z Warszawy i Wilna; 13.10 Płyty; 15.30 Transmisja z Warsz.; 15.35 Komunikaty lokalne: 15.45 Transmisja z Warsz.; 17.50 Skrzynka pocztowa; 18.00 Pogadanka; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.00 Koncert wokalny; 19.20 Tr. z Warsz.; 19.30 D. c. koncertu; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warsz.; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Odczyt: „Katastrofa w szkole Pytagorasa"; 20.15 Transmisje z Warsz.; 22.30 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisje z Warsz. 22.45 Odczyt; „Podhalańska cząstka w czynie legjonowym"; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 7.40 Zapowiedź programu w wykonaniu „Wesołej trójki"; 12.05 „Silva rerum" i repertuar teatrów; 15.35 Lwowskie wiadomości ekonomiczne oraz giełda zbożowa; 18.00 „Życie artystyczne": 18.05 „Z wycieczki do Burkutu"; 22.15 Lekkie trio fortepianowe; 22.45 ??? — Trzy pytajniki.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.58 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Codz. przegląd prasy; 12.10 Audycja dla dzieci; 12.30 Koncert; 13.00 Dziennik południowy: 13.05 „Z rynku pracy"; 13.10 Płyty: 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim, 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka lekka; 16.45 Lekcja języka francuskiego; 17.00 Słuchowisko: 17.50 Skrzynka pocztowa; 18.00 Pogadanka rolnicza: 18.15 Recital fortepianowy; 18.45 „O tem, co czytać" 19.00 Koncert z Krakowa; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 D. c. koncertu z Krakowa; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Odczyt: „Katastrofa w szkole Pytagorasa"; 20.15 Koncert symfon.; w przerwie „Jak pracujemy w Polsce"; 22.30 Koncert reklamowy; 22.45 Odcz. w jęz. obcym; 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym w językach obcych; 23.05 Wiadomości meteorologiczne; 23.10 Muzyka tan.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 17.50 Pogadanka Cioci Heli z dziećmi 18.00 Feljeton sportowy; 22.45 Recytacje prozy.

Co słychać w Krakowie.

Środa 12: Walerjana i Gwidona.
Wschód słojca 5.04, zachód 18.
Długość dnia 12 godzin i 40 min.
Czwartek 13: Filipa i Juljana mm., Amata b. i Eugenji.
Wschód słońca 5.06, zachód 17.58.
Długość dnia 12 godzin i 36 min.

—oo—

OSOBISTE. Prezydent miasta Dr. Mieczysław Kaplicki powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dniem 10 bm. urzędowanie.

UCZESTNICY WYCIECZKI LOTNICZEJ do Krakowa w skład której weszli członkowie rodzin zawodników biorących udział w Challenge 1934 opuścili dzisiaj nasze miasto odlatując do Nieborowa w gościnę do ks. Radziwiłła.

BRACIA ADAMOWICZE zwiedzali w dniu wczorajszym zabytki Krakowa. Byli oni na każdym kroku przedmiotem owacyj publiczności, która odnosi się do zdobywców Atlantyku niezwykle serdecznie. W godzinach popołudniowych bracia Adamowicze wraz z żoną Bolesława udali się do Wieliczki celem zwiedzenia salin. W Wieliczce również witano ich bardzo serdecznie.

NIE MA POSAD W MAGISTRACIE. Prezydjum Miasta Krakowa komunikuje, że zwracanie się osobiste i pisemne w sprawie jakichkolwiek posad tak w Zarządzie Miasta jak i w instytucjach miejskich jest bezcelowe, a podania pozostaną bez odpowiedzi.

ZAMKNIĘCIE UL. LUBELSKIEJ. Z powodu robót nawierzchniowych w ul. Lubelskiej zamyka się tę ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ulicy Prądnickiej do ul. Śląskiej.

NIEOSTROŻNA MATKA. Dnia 10 bm. o godz. 12.30 Adam Frankowski lat 27, czeladnik ślusarski L. 4. jadąc rowerem ul. Starowiślną potrącił przechodzącego jezdnią Stanisława Aberskiego, lat 5. Traugutta L. 12. który szedł z matką, jednak bez należytej opieki. gdyż ta nie trzymała go za rękę. Potrącony upadając na ziemię doznał silnego potłuczenia głowy i ranę ciętą na prawej stronie twarzy. Dziecko po zaopatrzeniu przez Pogotowie Ratunkowe. zostało oddane opiece domowej.

PODRZUTEK. Dnia 10 bm. Katarzyna Mastowik. lat 27. Słoneczna 4. znalazła w bramie domu, gdzie znajduje się poradnia opieki nad matką i dzieckiem porzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 7 dni. Niemowlę oddano do Żłóbka miejskiego, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

ZAMYKAĆ MIESZKANIA. Dzikowicz Franciszek, fryzjer. Karmelicka 21, doniósł organom PP., że w dniu 10 bm. między godz. 14 a 19, nieznany sprawca wszedł do jego niezamkniętego przedpokoju. skąd skradł 1 marynarkę, w której znajdowało siz 2 zegarki srebrne kryte, 1 łańcuszek złoty, i 1 książeczka wojskowa opiewająca na jego nazwisko, łącznej wartości 300 zł.

ZGINĄŁ SZNUR PEREŁ. Borstein Estera, św. Agnieszki 1. doniosła organom PP.. że dnia 10 b. m. między godz. 12 a 14, nieznany sprawca włamał się do zamkniętego mieszkania jej matki Reginy Halpern. Meiselsa 9. zapomocą wyważenia drzwi. skąd skradł z niezamkniętej szafy - pierścionek złoty damski z dużem brylantem wart. 900 zł. i 1 sznur prawdziwych pereł wart. 300 zł.

JEDEN Z WIELU. Policja aresztowała Bułkę Franciszka, lat 22. Grzegórzecka 53, za nieprawną sprzedaż zapalniczek i kamieni zagranicznych.

PRZYKRA PRZYGODA WIEŚNIACZKI. Łabuz Anna lat 50 żona rolnika z Lubienia. jadąc wozem do Krakowa na targ uległa wypadkowi. Doznała ona rozległej rany dartej podudzia. Wezwana karetka pogotowia odwiozła ją na oddział chirurg. szpitala św. Łazarza.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO (PP. WIZYTEK) oraz wspaniałych zbiorów haftów i paramentów barokowych. licznych dzieł sztuki. malowideł i pamiątek kościoła. oraz zabytków przyległych ulic Kleparza. odbędzie się we środę 12 bm. jako 34 wycieczka nauk. Tow. Mił. Krakowa pod kier. p. Dr. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł.. mlodzież 50 gr. Zbiórka o godz. 3.30. pop. przed kość. PP. Wizytek (ul. Krowoderska).

—xx—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Domek z kart". gość. występ M. Maszyńskiego.

Czwartek: „Książę Niezłomny".

REPERTUAR KINOTEATROW.

ŚWIT: Buntownik (Vilma Banky).
WANDA: Eskimo.
APOLLO: Przedmieście (Wallace Beery).
SZTUKA: Lady Lou (Mae West).
UCIECHA' I. Paryż w ogniu. II. 2-ga serja „Nędznicy".
SŁONKO: I. Parada rezerwistów, II. Królewski sport.
PROMIEŃ: Brat djabła (Flip i Flap).
ADRIA: „Cesarskie łowy". Nadprogram: Rewja.
BAGATELA: Dziewczę z gór. Na scenie rewja p. t. „Serce Krakowa".
ATLANTIC: Całuj mnie jeszcze.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 10 do 13 bm.: „Piekło zazdrości"

—oo—

Sensacyjne projekty krakowskiego radja.

Reportaże z klinik i pracowni uniwersyteckich.

Kierownictwu radjostacji krakowskiej nie brak inwencji, o czem mogliśmy się niejednokrotnie przekonać. Ostatnio mamy nowy jej dowód.

Radjostacja krakowska projektuje nadanie w ciągu nadchodzącego sezonu szeregu reportaży z krakowskich pracowni naukowych uniwersyteckich.

Audycje te zainteresować winne zarówno laików, jak i świat naukowy. Wprowadzają one bowiem słuchaczów w centrum naukowych aktualnych badań o charakterze nieraz **wręcz sensacyjnych**, a przytem zupełnie nieznanych ogółowi, gdyż wyniki tych badań publikowane są wyłącznie w zagranicznych specjalnych pismach naukowych (z braku środków w kraju). Słuchacze zwiedziliby więc kolejno gabinet zoologiczny prof. dr. Michała Siedleckiego. gdzie odbywają się prace doświadczalne nad transplantacją tkanek. zakład biologji i embrjologji prof. dr. E. Godlewskiego. dalej zakład chemji prof. dr. Dziewońskiego i dr. St. Estreichera. zakład anatomji porównawczej prof. dr. Hoyera. twórcy nauki o naczyniach limfatycznych. do którego laboratorjum ściągają stale liczni uczeni z całego świata tak biali jak kolorowi. zakład chemji lekarskiej prof. dr. L. Marchlewskiego. zakład psychologji doświadczalnej prof. dr. Grabowskiego. klinikę dermatologiczną prof. dr. Waltera. klinikę chorób wewnętrznych prof. dr. Latkowskiego. **gdzie odbywa się leczenie krótkiemi falami radjowemi** — źródło doświadczeń o bardzo ciekawych wynikach...

Reportaże te popularne, ale przez specjalistów dokonywane zaznajomią słuchaczów z wynikami najnowszych badań. Będą to audycje sensacyjne w najlepszem tego słowa znaczeniu. Nadawane one będą przez wszystkie radjostacje polskie.

Ciekawe wykopaliska u wylotu ul. Szczepańskiej w Krakowie.

Na podstawie współpracy Zarządu m. Krakowa z Muzeum Arch. Pol. Akademji Um. w zakresie badań prehistorycznych na terenie miasta. dokonano w ostatnich dniach nowych odkryć. Mianowicie przy robieniu wykopu pod transformator na plantach. **u zbiegu ul. Szczepańskiej i ul. Dunajewskiego**, natrafiono na **fragmenty ceramiki i inne zabytkowe przedmioty.**

Inż. Maksymowicz. prowadzący budowę transformatora z ramienia Elektrowni miejskiej. zawiadomił o wykopalisku tem Muzeum Arch. P. A. U. Z ramienia Muzeum prowadzili na miejscu badania dr. R. Jamka i dr. G. Leńczyk. którzy wykonali profile ścian wykopu głębokiego na 5 m.

Uwidoczniony jest tam **przekrój rowu biegnącego wokół murów średniowiecznego Krakowa.** Doskonale zachowały się **umocnienia jego brzegu w postaci kłód i pali drewnianych.** Wykop ten dostarczył obfitych i cennych materjałów naukowych jak ceramiki historycznej, przedmiotów żelaznych **(podkowy, noże, wędzidło, strzemię i t. p.)**, fragmentów dobrze dochowanej **wyprawionej skóry z obuwia** i dużo kości współczesnej fauny i możdżeni rogów. Cały materjał został złożony w Muzeum Arch. P. A. U.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIego. Dzisiaj w środę „Domek z kart". świetna komedja muzyczna Br. Granichstadtena. która spotkała się z gorącem przyjęciem prasy i publiczności. dzięki świetnej grze wykonawców ról głównych pp.: gościnnie występującego **M. Maszyńskiego**, oraz Z. Jaroszewskiej i K. Wyrwicz-Wichrowskiego. w otoczeniu pp.: Biliżanki, Dywińskiej. Klońskiej. Kosteckiej. Starkówny. Walewskiej. Zalewskiej. Kondrata, Modrzelewskiego. Woźniaka. Tańce solowe w wykonaniu pp.: J. Sobołtówny i E. Wojnara.

Jutro we czwartek na uroczystem przedstawieniu z okazji VI. Międzynarodowego Kongresu Wychowania Moralnego odegrana będzie tragedja J. Słowackiego według Calderona: **„Książę Niezłomny"** z Dyr. J. Osterwą w roli tytułowej.

—ooo—

Pierwszy dzień Kongresu Wychowania Moralnego.

W dniu wczorajszym zjeżdżali do Krakowa uczestnicy VI. Międzynar. Kongresu Wychowania Moralnego. Ci. którzy przybyli wcześniej zwiedzali miasto. Na wieczór zapowiedziano zebranie zapoznawcze w Starym Teatrze. Ogółem na Kongres przybyło **około 700 osób, w tem około 180 z zagranicy.** — Najliczniej reprezentowana jest Francja.

W dniu dzisiejszych o godzinie 9.30 nastąpi inauguracyjne posiedzenie Kongresu w auli Uniw. Jag. Przewidziane jest przemówienie powitalne rektora Uniw. Jag. **dr. Maziarskiego,** prof. Uniw. Warsz. **dr. Haleckiego,** przewodniczącego komitetu org. Następnie minister oświaty p. **W. Jędrzejewicz** dokona uroczystego otwarcia Kongresu, poczem witać będzie uczestników prezydent miasta **dr. Kaplicki.** Przemówi również prof. **Zieliński, oraz Anglik Gould.**

W drugiej części zebrania inauguracyjnego wygłoszone zostaną 3 referaty przez **Francuza prof. Brunscharego. Niemca prof. Petersena i Polaka prof. Haleckiego.**

Popołudniu o godzinie 15.30 rozpoczną obrady sekcje. Obrady Kongresu toczyć się będą w gmachu Uniwersytetu.

Wpisy na Uniwersytet Jagielloński.

Celem uniknięcia nieporozumień Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego przypomina, że podania o uzyskanie wszelkich ulg względnie odroczeń opłat uniwersyteckich muszą być udokumentowane świadectwem niezamożności potwierdzonem przez **władzę polityczną I. instancji.**

Zebranie powstańców orawskich i spiskich.

Dnia 9 bm. odbyło się w Jabłonce Orawskiej zebranie organizacyjne **byłych powstańców, orawskich i spiskich pod przewodnictwem ks. Ferdynanda Machaya.** Po omówieniu spraw kulturalno-oświatowych i gospodarczych uchwalono przystąpić do związku spisko-orawskiego.

—xx—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

NA POWODZIAN: Na ręce Ks. Michała Czika. Słupiec p. Szczucin Woj. Kieleckie Koło Przyjaciół 3-ciej drużyny harcerskiej, Podgórze zł. 10; Jakób Łątka. Wiślica zł. 5; Ks. Józef Pięta. Falkenberg zł. 1: X. K. zł. 3: Dr. Łubkowski zł. 5; Dr. Skibiński zł. 5; Golembiowska Michalina zł. 10: Hel. Stramska. III. rata za wrzesień 1934 r. zł. 10; Dr. B. Chrzanowski zł. 100; Stefanja Biegańska zł. 5; Marja Strusiówna, Łętownia zł. 15; F. S. zł. 10.

NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY: X. K. zł. 3: N. N. zł. 20; K. Bujak zł. 5: M. Dihm zł. 5: A. W. zł. 5.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dla powodzian: Wojciech Słósarz, Kopce Leśniczówka zł. 25.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: N. N. zł. 5; Kuskowie zł. 1; F. S. zł. 10.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dla dzieci: August Haller zł. 100.

NA KUCHNIĘ S. SAMUELI: N.N. zł. 10.

NA BURSĘ KS. KUZNOWICZA: Bogdanowska zł. 2.50.

NA BURSĘ KS. SIEMASZKI: Bogdanowska zł. 2.50.

NA POLSKIE GIMNAZJUM W BYTOMIU: Bogdanowska zł. 2.50.

NA MACIERZ SZKOLNĄ W GDAŃSKU: Bogdanowska zł. 2.50.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pana A. M., autora nadesłanego nam artykułu prosimy o zgłoszenie się do redakcji w godzinach od 11—1 przedpoł. celem osobistego porozumienia się.

Złóż składkę na powodzian!

Komitet parafjalny kościoła Marjackiego o walce „I. K. C." z budową „wikarówki".

Komitet parafjalny kościoła Marjackiego nadesłał nam następujące uwagi na temat walki „I. K. C." z budową „wikarówki":

I) „Rzym przemówił. sprawa skończona" — mawiali pierwsi chrześcijanie. gdy chodziło o zakończenie jakichś sporów religijnych. I w naszej sprawie możnaby coś podobnego powtórzyć. Przemówił nasz **Arcypasterz Książę Metropolita Sapieha w liście do proboszcza kościoła Marjackiego**, księdza infułata Kulinowskiego, rozstrzygając ją stanowczo na korzyść Komitetu parafjalnego i **wzywając wiernych do ofiar na przebudowę głośnej już „wikarówki".** Ale opinja publiczna, zbałamucona przez rzeczony dziennik powinna być dokładnie poinformowana o przedmiocie. o który chodzi. I dlatego Komitet parafjalny Marjacki uważa za swój obowiązek ogłosić publicznie, co następuje:

KTO WALCZY?

Sprawa przebudowy wikarówki ciągnie się **od długiego szeregu lat,** a zwłaszcza była troską obecnego archiprezbitera kościoła i Komitetu parafjalnego. Wentylowały ją wszystkie **powołane do tego czynniki od miejscowych począwszy, aż do centralnych w Warszawie,** i na tej podstawie wydany został w maju br. **formalny konsens na przebudowę.** W tym też czasie różni ludzie i różne pisma zabierały w tej sprawie głos i stawiali różne projekty.

Znamiennym i może mało komu znanym jest fakt. że wydawnictwo „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w jednym ze swoich organów, zatytułowanym „Tempo Dnia" w numerze z dnia 19 maja 1933 r. w artykule: „Zburzyć wikarówkę. czy przebudować" **zajęło stanowisko wręcz przeciwne do tego, jakie obecnie zajmuje.** Na dowód przytaczamy dosłownie odnośny ustęp: „A teraz proszę sobie wyobrazić widok od strony Placu Marjackiego na Mały Rynek po zburzeniu „wikarówki", **cóż za pustka by powstała!!** Nie. w tem miejscu jest koniecznie potrzebny jakiś parawan. Dziś patrząc od strony Rynku z wylotu ul. Szczepańskiej ku kościołowi N. M. P. robią wieżyce mniej strzeliste wrażenie. aniżeli absyda widziana z bliska od strony „wikarówki" choć jest o wiele niższa!". — Równocześnie broni istnienia samego Placu Marjackiego w słowach: **„A sam Plac Marjacki —** nasza Piazetta — najcudowniejszy **z placów** Krakowa, obramowany kamienicami, **jak obraz**

ramami Zdejmijmy jedną z tych ram „wikarówkę“, a zepsujemy cały obraz“. — Zdawałoby się, że na zmianę stanowiska „Kurjera Codziennego“ w tej sprawie musiały wpłynąć jakieś niezmiernie ważne, nowe, nieznane mu przedtem przyczyny. Tymczasem tak nie jest. takich przyczyn nie było i niema i trzeba było uciec się do niezgodnego ze stanem faktycznym przedstawienia sprawy, ażeby upozorować swoją, tak rychłą zmianę chorągiewki.

JAKĄ BRONIĄ WALCZY?

1) Takiem twierdzeniem „I. K. C.“ niezgodnem ze stanem faktycznym jest. „że sprawa przebudowy wikarówki marjackiej dokonuje się jakaś samowolą i uporem“ prałata kościoła Marjackiego i Komitetu parafjanego. Wynika to niedwuznacznie z opisu. jaki umieścił „Kurjer“ w numerze 237 i 240 co do oszalowania budynku przed jego zburzeniem. zarzucając nam „chytrość, upór. podstęp“ w działaniu. Tymczasem stało się to **na skutek wyraźnego zarządzenia władzy administracyjnej**, która po wydelegowaniu na miejsce budowy komisji policyjno-budowlanej. osobnem pismem w najdrobniejszych szczegółach pomiędzy innemi **„Rusztowanie należy zewnątrz szczelnie oszalować nowemi deskami na całą wysokość budynku“** pod rygorem użycia **środków przymusowych** nam to nakazała.

2) Mija się też z prawdą twierdzenie. znajdujące się w artykule zamieszczonym w numerze 240 z dnia 30 sierpnia br. podpisanym przez członka Redakcji p. Mieczysława Dabrowskiego i z dziwnym uporem ciągle podtrzymywane. że Komitet parafjalny zamierza wybudować na miejscu dotychczasowej wikarówki „Dom czynszowy i to wyłącznie czynszowy, przezwany nawet z przekąsem „czynszówką“, że to ma być „objekt czysto dochodowy“, przedsiębiorstwo obliczone na zysk.“

Tymczasem musimy z całą stanowczością oświadczyć, że o budowie domu czynszowego na tem miejscu **nikt z Komitetu nie myślał ani nie myśli, choć nam autor tego artykułu złośliwie to podsuwa.** Głównym celem tej budowy jest dostarczenie **mieszkań bezpłatnych dla Ks. Ks. Wikarych i służby kościelnej,** uzyskanie odpowiedniego lokalu na **kancelarję parafjalną, na archiwum i ewentualnie na muzeum parafjalne.** Urządzenie zaś kilku lokali sklepowych na parterze i to od strony Małego Rynku stoi na drugim planie, ale ma również doniosłe i praktyczne cele. Chodzi bowiem Komitetowi parafjalnemu o zdobycie jakichś źródeł dochodu dla pokrycia ciężarów finansowych, jakie mocą ustawy na nim ciążą.

Komitet parafjalny obowiązany jest bowiem do dostarczenia bezpłatnych mieszkań dla Ks. Ks. Wikarych i służby kościelnej, do opłacania premji asekuracyjnej od ognia tak kościoła, jak i budynków parafjalnych, utrzymywania stróża. uiszczania opłat społecznych za służbę kościelną, do konserwacji kościoła i jego budynków i t. p. Marjacki Komitet parafjalny posiadał przed wojną dość znaczny majątek. wynoszący kilkadziesiąt tysięcy koron. od którego roczne odsetki przynosiły mu sumę 4.142 kor. Majątek ten jednak jak wiele innych, ulokowany w listach kredytowych ziemskich, zdewaluował się i obecnie przynosi zaledwie 270 zł. rocznie, co nie wystarcza nawet na zapłacenie połowy premji asekuracyjnej.

Komitet parafjalny, względnie Rada parafjalna nie mogąc spełnić spowodu braku funduszów swoich zadań. **zmuszony byłby wszystkie ciężary zrzucić ze siebie na barki parafjan i zaapelować po myśli ustawy do konkurencji parafjalnej.** (C. d. n.)

—ooo—

Zachować plac Marjacki!

Z kół obywatelskich m. Krakowa otrzymujemy następujące pismo: — Podniesiono parokrotnie w „Głosie Narodu“. że kampanja z komitetem budowy wikarówki Marjackiej rozpoczęta i prowadzona przez „I. K. C.“ i jego przybudówki utrzymuje się na bardzo niskim poziomie. Stanął na gruncie „estetyki“ (oczywiście w wydaniu p. M. Dąbrowskiego) kościoła Marjackiego. i to mu wystarcza do zwalczania budowy wikarówki. Mojem zdaniem prawdziwa estetyka nie jest po stronie „I. K. C.“.

Nie można brać pod uwagę samego kościoła Marjackiego. Bo go dobrze z żadnej strony nie widzimy. Trzeba brać pod uwagę jego otoczenie, więc przedewszystkiem plac Marjacki. na którym stoi. Otóż — **zaniechanie budowy wikarówki byłoby zniszczeniem placu Marjackiego.** Kraków straciłby „zakątek“ tak piękny, że go nam obcy zazdroszczą. i tak cenny. że go za wszelką cenę należy utrzymać. Kraków stary jest miastem ciasnem. gęsto zabudowanem. I to stanowi jego piękno i jego wartość. To też stanowi piękno pl. Marjackiego. „I. K. C.“ chyba o tem wie. ale — milczy.

Zapytuję: kto zaryzykuje zniszczenie najpiękniejszego zakątka Krakowa? „I. K. C.“? — W takim razie trzeba to już teraz ustalić. by się kiedyś nie mógł wymawiać nieświadomością.

Józef Kosturkiewicz.

Życie gospodarcze

Min. Paciorkowski o reformie ubezpieczeń

ODEZWA ZWIĄZKU LEKARZY. — NIEUSTANNE REORGANIZACJE. — LEKARZ „OMNIBUS“.

Sprawa reformy ubezpieczeń tonie jak dotąd w fali pogłosek i domysłów. Zasięganie opinji u t. zw. „miarodajnych“ sfer nie daje rezultatu w tym sensie. by można było uzyskać jasny obraz tego co ma być z dotychczasowych urządzeń zniesione, a co na to miejsce nowego stworzone. To samo da się powiedzieć i o wywiadzie jakiego udzielił „Kurjerowi Porannemu“ min. opieki społ. p. Paciorkowski. „Mamy szukać — mówił — takiego rozwiązania. aby przy możliwie zmniejszonem obciążeniu ubezpieczonych i ich warsztatów pracy, dać im świadczenia. w całości dla nich korzystniejsze. W obecnym stanie naszych prac **nie mogę ściśle ustalić, w jakim stopniu uda się to przeprowadzić“**

Oświadczenie to właściwie nic nie mówi. skoro nie podaje żadnych istotnych szczegółów zamierzonej reformy. Staną się one wiadome dopiero wtedy. gdy... projekt będzie gotowy. Wtedy też dopiero rząd zamierza zwrócić się, jak oświadczył p. minister do zainteresowanych organizacyj zawodowych o ich opinję. Doświadczenie wskazuje, że opinjowanie gotowych już projektów **niewiele wpływa na ich zmianę,** choć by były bardzo niekorzystne.

W wiązku z tą reformą. Związek Lekarzy Państwa Polskiego rozesłał prasie obszerny komunikat. w którym opisuje sytuację lekarzy w ubezpieczalniach.

„Nieszczęściem ubezpieczalni społecznych — czytamy w tym komunikacie — są **bezustanne ich reorganizacje i zmiany personalu kierowniczego.** Wprowadzają one **nieład do życia ubezpieczalni, zwiększają koszty administracyjne** i nie pozwalają zespołowi lekarskiemu wytworzyć atmosfery pracy spokojnej, zbliżonej do typu pracy lekarza-klinicysty, w określonych ściśle warunkach. z poczuciem godności tej pracy i odpowiedzialności.

Reorganizacja, obecnie przygotowywana w tempie przyspieszonem. **dotyczy specjalnie lecznictwa.** W ubezpieczalni warszawskiej od 1-go stycznia 1935 roku, a w niektórych ubezpieczalniach wielkomiejskich nawet od 1-go października br. **pomoc lekarska ubezpieczonym ma być oparta nie o lekarzy specjalistów w ambulatorjach, lecz o lekarza ogólnego** (domowego). Lekarz ma być na usługi ubezpieczonych przez cały dzień. ma przyjmować u siebie i na mieście chorych — ubezpieczonych swego rejonu i ma mieć dla chorych rejonu tylko ściśle określony „przydział“ do leczenia u lekarzy-specjalistów. Gdy w odsyłaniu chorych do lekarza-specjalisty przekroczy przydział — ma ponosić koszty leczenia specjalistycznego z własnej kieszeni. Praktycznie oznaczałoby to **zepchnięcie medycyny w ubezpieczalni stołecznej** do poziomu lecznictwa na głębokiej prowincji. gdzie lekarz musi być z konieczności **lekarzem „omnibusem“.**

Oczywiście ta reorganizacja obliczona jest na nową wielką oszczędność w dziale lecznictwa. sprowadzi **masową redukcję lekarzy w ubezpieczalniach wielkomiejskich.** uzależniając pozostałą przy pracy mniejszość lekarzy (lekarzy domowych) jeszcze bardziej od administracji i jej zaleceń“.

Jak zorganizowano pomoc dla powodzian

Istotne rozmiary tegorocznej klęski powodzi można w tej chwili uznać już za ustalone. a to zarówno na podstawie **spisu szkód,** przeprowadzonego przez Ministerstwo Rolnictwa (podaliśmy te cyfry wczoraj) jak również w świetle

wywiadu ogłoszonego przez p. ministra opieki społecznej

na łamach „Gazety Polskiej“. Wyjaśnienia te, poparte obfitym materjałem cyfrowym stwierdzają też cały ogrom klęski, a temsamem winny się stać **podstawą dalszej akcji, którąby** umożliwiła ludności dotkniętej nieszczęściem nietylko przetrwanie do **nowych zbiorów,** ale również — co już kilkakrotnie podkreślaliśmy na łamach „Głosu Narodu“,

odzyskanie utraconej podstawy dalszej gospodarki.

Wspomnieć tu należy bodaj w paru słowach o obecnym stanie

organizacji aparatu

mającego na celu likwidowanie skutków powodzi. Na czele tej akcji stoi **ogólnopolski komitet** w Warszawie oraz podlegający mu **komisarz powodziowy w Krakowie** z wojewódzkim komitetem powodziowym. Komitet wojewódzki dzieli się z koleji na sekcje: finansową siewną, odzieżową. odbudowy, techniczną, osadniczą itd. Tutaj scentralizowane są wszelkie poczynania związane ze specjalnemi zadaniami jakie stanęły przed państwem dla usunięcia szkód przez powódź wyrządzonych. Komitet dysponuje specjalnemi dotacjami z budżetu państwowego i z ofiarności publicznej. Równolegle jednak prowadzą swą działalność **poszczególne ministerstwa** dla spełnienia zadań wypływających z ich założeń resortowych. Oczywiście zadania te skutkiem powodzi wykraczają znacznie poza ramy normalne. Trzeba budować mosty. drogi. organizować pomoc dla zrujnowanego rolnictwa. Normalny budżet odnośnych resortów nie wystarczy na pokrycie tych wydatków.

Jak wzrosły zadania poszczególnych resortów świadczy n. p. dział

opieki społecznej

o którym mówił w swym wywiadzie min. Paciorkowski.

Według ankiety orjentacyjnej **ustalono** — oświadczył p. minister — że **110.000 osób będzie wymagało dożywiania do nowych zbiorów.** Z tej liczby w wojew. **Krakowskiem** 30.000 dorosłych i 45.000 dzieci. w wojew. **lwowskiem** 8.200 dorosłych i 12.000 dzieci. w wojew. **Kieleckiem** 5.800 dorosłych i 8.700 dzieci. Dzienny koszt dożywiania osoby dorosłej wyniesie **20 gr.** dziecka **16 gr.** Przewidziane jest ponadto **dożywianie dzieci** w szkołach. świetlicach ośrodkach zdrowia w liczbie około 4000 dzieci.

Prócz tego w niektórych powjatach **będzie usunięta** pewna liczba dzieci z domu rodzicielskiego z powodu **zupełnego zrujnowania** budynków lub takiego ich zniszczenia, które nie da się w krótkim czasie naprawić.

Koszt tej akcji pomocy z tytułu opieki społecznej w okresie do 1 lipca 1935 r. p. minister oblicza następująco: Żywienie dorosłych 2.640.000 zł.; 2) żywienie dzieci 3.168.000 zł.. 3) dożywianie dzieci 1.200.000 zł.. 4) kolonje 58.000 zł.. 5) pomoc w odzieży i szkolna 900000 zł.. czyli razem **7,866.000 zł.**

Do kwoty tej dolicza p. minister następnie **koszt akcji sanitarnej i odbudowy studzień** łącznie 500.000 zł. Wychodząc zaś z założenia, że „Ogólnopolski Komitet Pomocy“ i komitety miejscowe będą mogły rozporządzać ogólną **sumą darów dla ofiar powodzi 5.000.000 zł.** — oświadczył, że

> **„w tych warunkach pomoc ze strony Państwa staje się niezbędną i wynieść winna około 3.000.000 zł. niezależnie od sumy 500.000 zł. na akcję sanitarną“.**

Wobec zapotrzebowania, obliczonego przez p. ministra opieki społecznej na około 8 miljonów zł. stan funduszów „Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy“ wynosił — wedle dalszych jego wywodów — w dniu 25-go sierpnia br. **4,255.000** zł. z tem atoli, że kwota ta przeznaczona jest zarówno na cele opieki społecznej jak i na pomoc w innych działach np. na pomoc siewną. odbudowę itp.

Fakt ten zmienia zaś zasadniczo cały rachunek albowiem wydatek na **pomoc siewną i odbudowę** — zresztą nieporównanie większy — nie może obciążać funduszu, potrzebnego i przeznaczonego na pomoc **doraźną i wyżywienie** powodzian. Ten ustęp bardzo zresztą wyczerpującego wywiadu nie jest przeto dostatecznie jasny. Tak przedstawia się zatem **doraźna pomoc** w świetle wywodów p. ministra opieki społecznej, który na zakończenie podkreślił, że sprawy takie jak umacnianie wałów ochronnych. naprawa dróg. odbudowa osiedli. pomoc siewna i t. p. **wychodzą poza zadania ministerstwa opieki społecznej.** Obciążają one mianowicie inne resorty, w szczególności zaś ministerstwo rolnictwa.

Żmudne zestawienia cyfrowe podane przez p. min. Paciorkowskiego oddadzą interesowanym czynnikom **ważną usługę,** chociaż zdaniem naszem obliczenie jest zbyt optymistyczne. W szczególności kwota 20 gr. na przeżywenie osoby dorosłej, fizycznie pracującej, a 16 gr. dla dziecka jest **niewątpliwie zbyt niska.** Przyjmując bowiem zgodnie z podstawową cyfrą p. ministra konieczność przeżywienia 110.000 osób do 1 lipca 1935 r. czyli przez 300 dni otrzymujemy 33 miljony racyj dziennych. Obliczając zaś koszt takiej racji dziennej pracownika fizycznego conajmniej na 40 gr. **otrzymamy wobec tego sumę koniecznego wydatku conajmniej 12 miljonów zł.,** niezależnie od kosztów dożywiania 40.000 dzieci, utrzymanie schronisk dla dzieci, pomocy odzieżowej, sanitarnej i t. d.

Pozostaje problem **faktycznej odbudowy gospodarczej obszaru,** zniszczonego przez powódź; zagadnienie to nie wchodzi jednak w zakres zadań ministerstwa opieki społecznej.

—oOooo—

Afera w magistracie warszawskim.

SKARGA ADW. WYROSTKA PRZECIW P. STARZYŃSKIEMU. — OKÓLNIK MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Jak donosiliśmy, komisaryczny prezydent Warszawy p. Stefan Starzyński, wystąpił publicznie z zarzutami przeciwko senatorowi z klubu BB.. adwokatowi Wyrostkowi. pełniącemu funkcje syndyka miejskiego stolicy. Zarzuty te ujął p. Starzyński w formę listu do „Gazety Polskiej“. Sen. Wyrostek zareagował na to **złożeniem przeciwko p. Starzyńskiemu skargi do prezesa BBWR. p. Sławka.** Pisze on w niej, że p. Starzyński **nie powinien był wytaczać sprawy na forum publiczne (!)** a tylko powiadomić o tem prezydjum klubu BB. W ten sposób p. Wyrostek chce, by powołano Sąd **honorowy dla rozpatrzenia sprawy między nim a p. Starzyńskim.**

Niewątpliwie w związku z akcją prowadzoną na terenie samorządu warszawskiego pozostaje **okólnik wydany ostatnio przez ministra spraw wewnętrznych.** Okólnik ten mówi o zawieszaniu **mandatów tych członków ciał samorządowych, którzy wchodzą w niedozwolone stosunki ze związkami samorządowemi, będąc właścicielami przedsiębiorstw i instytucyj, zawierających transakcje z samorządami, lub też gdy członkowie ciał samorządowych są małżonkami właścicieli takich przedsiębiorstw lub bliskimi krewnymi w linji prostej.**

—ooo—

Następstwa podwyższonych opłat P. K. O

Min Skarbu p. Zawadzki wydał okólnik w sprawie **przekazywania kwot przez urzędy państwowe.** Wobec wprowadzenia opłat na przekazy czekowe PKO minister zaleca **ograniczenie tych przekazów do minimum,** gdyż koszty przekazów pieniężnych pochłonęłyby sumy. Wpłaty do centralnej kasy mają być kierowane bezpośrednio **a nie przez P. K. O.** Wstrzymane **mają być również wypłaty czekowe na P. K. O. które zastąpione zostały wypłatami na Bank Polski.**

—oo—

Giełda zbożowa.

Giełda zbożowa w Krakowie w dniu wczorajszym — z powodu świąt żydowskich — nieczynna.

Ustawa o obronie przeciwlotniczej

Warszawa, 11 września. (Telef. wł.). 11 bm. ogłoszona została i weszła w życie **ustawa o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.** Ustawa nadaje Radzie Ministrów prawo wydawania rozporządzeń, dotyczących przygotowania w czasie pokoju obrony przeciwko atakom lotniczym i gazowym. Koszta związane z przygotowaniem obrony ponosi skarb państwa w zakresie poczynań, mających znaczenie dla całokształtu obrony państwa a związki samorządowe w zakresie przygotowań mających znaczenie dla całokształtu ich terytorjów. Ustawa przewiduje **surowe kary za przestępstwa przeciwko przygotowaniom do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.** — Przestępstwa mogą być karane w drodze administracyjnej aresztem do 3-ch miesięcy, grzywną do 3.000 złotych lub obu karami łącznie, w drodze sądowej aresztem do 6 miesięcy i grzywną do 5.000 zł. Za przestępstwa cięższe przewidziana jest kara aresztu lub więzienia do lat 2 i grzywna.

Port w Gdyni dla transportów sowieckich.

Warszawa 11. IX. (Tel. wł.). Prezes Wniesz torgu-Transu p. Ochtin po przeprowadzeniu w Warszawie rokowań **w sprawie wyzyskania portu w Gdyni dla transportów sowieckich,** wyjechał do Moskwy. Pertraktacje p. Ochtina dotyczyły **taryf na polskich kolejach oraz opłat portowych w Gdyni, w odniesieniu do transportów sowieckich.**

TERMIN PRZEDAWNIENIA WIERZYTELNOŚCI.

Warszawa, 11. IX. (Tel.). Nowo wprowadzony kodeks zobowiązań zawiera **zmiany w okresach przedawnienia różnych wierzytelności.** Wierzytelności z tytułu czynszu najmu, czynszu dzierżawy oraz z tytułu należności osób, za łatwiających sprawy cudze, ulegają przedawnieniu **dopiero po upływie 5 lat.**

Wygrane na loterji

Warszawa, 11 września. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 10.000 zł. na nr. 82904, 162866, po 5.000 zł. na nry 20529, 35402, 46569 70136, 103496, 112960, 147778.

W czasie drugiego ciągnienia padły wygrane: 15.000 zł. na nry: 84788, 92119, 165238., po 10.000 zł. na nry: 19849. 71078, 138397, po 5.000 zł. na nry: 35543, 72868, 101214, 140439, 159.379.

Terror komunistyczny w Hiszpanji.

Madryt, 11 września. Z różnych części Hiszpanji donoszą **o wzroście roznamiętnienia politycznego,** przyczem daje się zauważyć znaczna aktywność partji **socjalistycznej.** Prawdopodobnie we środę proklamowany zostanie w Madrycie **nowy strajk generalny.** Daje się także zauważyć **wzmożona działalność komunistów.** W San Sebastjan zastrzelili komuniści **dawnego dyrektora policji,** któremu zarzucają zdradę „sprawy“. Ofiara ich została zastrzelona **skrytobójczo kilkoma strzałami.** W podobny sposób zginął także pewien **posługacz hotelowy, który przedtem należał do partji komunistycznej** a później przeszedł do faszystów. Policja otrzymała informacje, wedle których komuniści zamierzają podjąć napad na więzienie, celem uwolnienia swoich przyjaciół politycznych, aresztowanych w związku z ostatniemi zajściami.

Krwawa zemsta za obcięcie poborów.

Londyn, 11 września. **Wedle doniesień z Bagdadu, minister lotnictwa cywilnego J. A. White podczas inspekcji prac nad budową departamentu lotnictwa, został przez pewnego urzędnika iraskiego zastrzelony i poniósł śmierć na miejscu. Drugi urzędnik brytyjski został przez tego samego sprawcę ciężko raniony. Sprawca zamachu skierował następnie broń do siebie i zranił się tak ciężko, że w stanie poważnym przewieziony został do szpitala.** Zdołał on jeszcze tyle oświadczyć, że czynu dokonał **z zemsty za pokrzywdzenie go w kwestji poborów.**

Po zamknięciu kroniki.

KS. METROPOLITA SAPIEHA wyjechał w poniedziałek na parotygodniowy wypoczynek.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków, 11 września. Giełda: dolarówka 52.40. 6% pożyczka polsko-amerykańska dolarów 70 za 100. Dolar 5.18—5.21, funt ang. 26.10—26.25, frank szwajc. 172.25—173, marka niem. przekaz 209.50—210.50.

—oo°ooo—

Nowe ograniczenia importowe w Niemczech.

Berlin (PAT). W zastępstwie komisarycznego min. gospodarki Rzeszy dr. Schachta, dyrektor ministerjalny Sarnow udzielił dziś prasie niemieckiej wyjaśnień w sprawie **ograniczeń importowych, przewidzianych w „nowym planie“ uregulowania handlu zagranicznego Niemiec.** Plan ten zapowiedziany na otwarciu targów lipskich przez dr. Schachta, został obecnie

JUŻ OPRACOWANY

i obejmuje:

1) **rozporządzenie o obrocie towarowym,**

2) rozporządzenie o **utworzeniu nowych urzędów kontroli dewizowej,**

3) rozporządzenie, **zmieniające ustawę dewizową,** która zostanie niebawem ogłoszona.

4) okólnik **głównego urzędu gospodarki dewizowej do urzędów kontroli,** którego opublikowanie nastąpi wkrótce.

5) odnośne **rozporządzenie min. finansów Rzeszy,** mające się ukazać w najbliższych dniach.

Według „nowego planu“ **urzędy kontroli dewizowej, których ilość podwyższona będzie z 11 do 25,** począwszy od 24 września, obejmą agendy **organów głównego urzędu gospodarki dewizowej w sprawach, dotyczących spłat za importowane do Niemiec towary.** Uprawnione one będą do wydawania

ZAŚWIADCZEŃ DEWIZOWYCH,

które dopiero umożliwią importerom niemieckim dokonywanie spłat. System **zezwoleń dotychczas udzielanych przez urzędy gospodarki dewizowej, oraz repartycja dewiz, zostają zniesione,** import towarów bez zaświadczeń dewizowych nie jest zakazany, jednakże **importerzy nie mogą żadną miarą liczyć na osiągnięcie w najbliższym czasie możności dokonania spłat.** Urzędy celne obowiązane są **donieść każdorazowo o tego rodzaju przesyłkach urzędowi kontroli dewizowej.**

Maksymalne granice dopuszczalne do wysyłki gotówki za sprowadzony towar z zagranicy zostały obniżone z 50 do 10 mk. niem. Zaświadczenia dewizowe będą wymagane również w tych wypadkach, gdy spłaty za import **dokonywane są w walucie niemieckiej na zasadzie umów rozrachunkowych, zawartych pomiędzy Niemcami i innemi krajami.** Przy udzielaniu dewiz na import surowców oraz półfabrykaty uwzględnione mają być przedewszystkiem firmy, **które towary sprowadzają, a po przeróbce wywożą zpowrotem zagranicę.**

Nowy plan — oświadczył Sarnow — ma na celu **ożywienie inicjatywy przedsiębiorstw handlowych** do zawierania zagranicą umów kompensacyjnych.

Tajemnica katastrofy okrętu „Morrocastle“.

DWÓCH ZAGADKOWYCH PASAŻERÓW.

Nowy Jork (PAT). Kapitan statku „Morrocastle“ Warms oświadczył iż wysłał on pierwszy sygnał S. O. S. w 20 minut **po stwierdzeniu powstania pożaru,** który jak sądzono początkowo będzie mógł być stłumiony przy pomocy załogi statku.

Ani żona, ani rodzina zmarłego w przeddzień katastrofy kapitana Wilmota nie wierzą, że zmarł on na atak sercowy, natomiast stwierdzają, że obawiał się on ciągle sabotażu.

Policja kubańska prowadzi **dochodzenie w sprawie dwóch tajemniczych pasażerów.**

Według ostatnich obliczeń **liczba ofiar katastrofy przedstawia się następująco: 117 trupów i 16 zaginionych bez wieści. Uratowano 238 pasażerów i 117 członków załogi.**

ZWĘGLONE ZWŁOKI W KAJUCIE KAPITANA.

Nowy Jork, 11 września. Akcja straży pożarnej z Asbury Park na płonącym jeszcze parowcu „Morro Castle“ trwa w dalszym ciągu. W kajucie kapitańskiej znaleziono doszczętnie **zwęglone zwłoki kapitana R. Wilmotta, który zmarł na udar serca krótko przed wybuchem pożaru.** Kajuta, podobnie zresztą jak wszystkie inne, jest **doszczętnie zniszczona.** Obok zwłok znaleziono pęk kluczy z blaszką „Captain“, co dowodzi, że faktycznie chodzi o zwłoki kapitana okrętu. Mimo wytężonych poszukiwań, dalszych zwłok ofiar pożaru nie znaleziono. Jest możliwe, że w zarzącym się jeszcze popiele znalezione zostaną później szczątki kości ludzkich.

Zbrodnicza szajka międzynarodowa podpala okręty.

Nowy Jork, 11 września. Radjostacja w Panamie otrzymała z pokładu parowca „Santa Rita“ zawiadomienie, że **na parowcu wybuchł pożar.** Parowiec „Santa Rita“ należy **do amerykańskiej linji Grace Line i znajduje się w drodze z Kalifornji do Balboa** (Panama). Wiezie on m. in. także większy **ładunek saletry.** Oficerowie parowca utrzymują, że pożar jest dziełem **zbrodniczej organizacji międzynarodowej.**

—oo—

Groźne komplikacje na terenie Ligi.

Londyn, 11 września. Lord tajnej pieczęci Eden wygłosił wczoraj wieczór z Genewy przez radjo angielskie przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że **obecna sytuacja międzynar. jest trudniejsza i bardziej powikłana, niż przed 12 miesiącami.** Dlatego też wysiłki Ligi Nar. zasługują na najszersze poparcie ze strony wszystkich państw dobrej woli. **Wielka Brytanja doceniając znaczenie Ligi Narodów będzie ją wszelkiemi siłami w dalszym ciągu popierała i będzie dążyła do wzmocnienia jej wpływów.**

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia odwołane.

Genewa, 11. IX. (PAT). Zwołane na dzisiaj popołudniu plenarne posiedzenie zgromadzenia zostało decyzją prezydjum odwołane. **Na posiedzeniu tem miała rozpocząć się dyskusja ogólna, ale jak dotychczas żaden mówca się do niej nie zapisał. Prezydjum zdecydowało jednocześnie, że lista mówców w dyskusji ogólnej zostanie zamknięta we czwartek wieczorem.**

U przewodniczącego Rady Ligi min. Benesa odbyła się dziś prywatna narada z udziałem **sir Johna Simona,** delegata Francji min. **Massigli, przewodniczącego Zgromadzenia Sandlera** oraz delegatów Włoch, Hiszpanji i Danji. Przedmiotem narad była **kwestja procedury przyjęcia Z. S. R. R. do Ligi.**

—oo—

Niedyskrecje tajnego zebrania Rady Ligi.

Gra Anglji, pewnego dominjum i Portugalji.

Genewa, 11 września (PAT). **„Journal des Nations“** — podaje szereg **szczegółów wczorajszego tajnego zebrania członków Ligi.** Według dziennika min. **Barthou zakomunikował** członkom Rady **projekt tekstu zaproszenia, któryby był wystosowany do Z. S. R. R.** przez możliwie wielką liczbę państw, reprezentowanych na zgromadzeniu.

Tekst ten zawierał stwierdzenie, że Z. S. R. R. wykonywuje swe zobowiązania, szanuje traktaty międzynarodowe, dalej, że gotów **jest przyjąć zobowiązania przewidziane** w pakcie Ligi i że wobec tego odpowiada warunkom dla zostania członkiem Ligi. Według informacyj dziennika **delegat Australji** oświadczył,

ŻE NIE MOŻNA WYSTAWIĆ Z. S. R. R. TAKIEGO ŚWIADECTWA MORALNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ

i po żywej dyskusji Rada postanowiła **przygotować nowy tekst.**

Sir John Simon ze swojej strony miał oświadczyć, że jego zdaniem należy wystosować do Sowietów **nie zaproszenie do przystąpienia do Ligi, lecz jedynie zaproszenie do zgłoszenia kandydatury do Ligi.**

Dziennik podkreśla, że **trudności techniczne,** jakie nastręcza jeszcze kwestja przyjęcia Z. S. R. R. do Ligi **pochodzą od W. Brytanji,** od jednego z dominjów i od **Portugalji,** której polityka zagraniczna jest ściśle związana z polityką W. Brytanji. Możnaby wnosić, że polityka Anglji choć **nie chce przeszkodzić** w stąpieniu Rosji do Ligi, niemniej zmierza do okazania Sowietom, że ich wstąpienie **natrafiło na trudności,** które trzeba było przezwyciężyć i że **wprawdzie będą przyjęte** na stopie pełnej równości i z należnemi im względami, to jednak nie będzie się święcić triumfalnie ich przystąpienie do Ligi.

Sowiety wejdą przez „drzwi kuchenne“.

Rzym, 11 września (PAT). Prasa obszernie komentuje zagadnienie wejścia Sowietów do Ligi Nar. „Il Tevere“ omówiwszy różne trudności, jakie powstały w związku z kandydaturą Sowietów, wyraża opinję, że w kołach sowieckich trudności te wywołały rozczarowanie, gdyż wejście Sowietów **odbędzie się przez drzwi kuchenne** i nie będzie posiadało charakteru triumfalnego.

Cierpkie komentarze prasy japońskiej.

Tokio, 11 września (PAT). Dzienniki opatrują **pełnemi goryczy komentarzami wiadomość o rychłem przystąpieniu Sowietów do Ligi Narodów.** Dziennik **„Yomiuri“** pisze, że Sowiety w Lidze Narodów **mogą stać się bombą,** zdolną do wybuchu w każdej chwili. Liga międzynarodowa — pisze dziennik — stała się obecnie **Ligą państw europejskich.**

Koła urzędowe nie sądzą, aby wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów miało na celu **uniemożliwienie wzrostu wpływów japońskich na Wschodzie, czy też wpływów niemieckich na Zachodzie,** jak to usiłowały interpretować pewne koła.

Hiszpanja żąda miejsca w Radzie Ligi.

Genewa, 11 września (PAT). **Hiszpanja zgłosiła oficjalnie żądanie reelekcji do Rady Ligi Narodów.**

Głosy francuskie o wyborze p. Sandlera.

Paryż, 11. 9. (PAT). Wybór szwedzkiego min. **Sandlera** na stanowisko przewodniczącego zgromadzenia Ligi powitany został z wielką sympatją przez prasę. **Dziennik** podkreśla, że **Szwajcarja nie jest obecnie reprezentowana w prezydjum zgromadzenia** niewątpliwie ze względu na swe stanowisko wobec kandydatury sowieckiej.

„Le Journal“ pisze, że nakazem chwili był wybór **przedstawiciela Austrji do prezydjum. Dziennik** podkreśla poza tem, że Szwajcarja **po raz pierwszy nie weszła do prezydjum** zgromadzenia i uważa to za pierwszy objaw **płaszczenia się przed sierpem i młotem.**

Dziś podpisanie paktu bałtyckiego.

Genewa, 11. IX. (PAT). Podpisanie paktu bałtyckiego nastąpi prawdopodobnie w dniu jutrzejszym. Tekst układu zostanie natychmiast ogłoszony.

Beznadziejny stan rokowań rozbrojeniowych.

Genewa (PAT). W wyniku konsultacji, przeprowadzonej przez przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona, uchodzi obecnie za pewne, że **prace konferencji nie zostaną wznowione w niedalekiej przyszłości.** Istniał wprawdzie projekt zwołania w październiku jednego z komitetów konferencji, miał nowicie **komitetu prywatnej fabrykacji broni,** ale został zaniechany, tak **że odroczenie prac konferencji będzie całkowite.**

W listopadzie kwestje zwołania konferencji będzie ponownie rozpatrzona.

JEGE: 2

Jarikowski kościół.

— Chorej Marynie przed samą kaplicą na d[illegible] lze daliście zmarnieć. za to was Pan Bóg k[illegible]ze; naszej krowy nie poszliście szukać, że ją wilki zeżarły w Lieskach, naszły się z nią tylko rogi i kawałek ogona. Za to was Pan Bóg musi pokarać. inaczejby musiał utrac[illegible] posłusznych, — prawiła dalej nieustraszo[illegible]a i mimo gniewnego szemrania obecnych. Do kościoła nie chodzicie, przed kaplicą się [illegible]e modlicie, nie dziw. że i nasz święty patron krzywem okiem patrzy na was. Gdyście ostatnio po targu z miasta przyszli, pach[illegible]kowie was. aż do wsi ścigali, tyleście ta[illegible] towaru pobrali.

— No. do wsi nie, — ozwał się Ondro. — to zaś nie! Ty[illegible]o do Jarków szli za nami.

— Hej, bobyście im byli kości polamali.

— A to się im naprawdy mogło przydarzyć, a przydarzy się i tobie. jak tu będziesz dłużej gębować, — krzyknął na nią stary, brodziaty Zakleziar. — Co ty, babo, mielesz tyle ozorem między nami? Rychter, wyrzuć ją stąd!

Całe zebranie zaczęło krzyczeć:

— Baba, precz! Baba precz! Ty do nas nie należysz. Wsadź kądziel pod siedzenie! Siądź na miotle i jedź do piekła.

Rychtarka, widząc powszechne niezadowolenie, biła pięścią o dłoń, a rzucając im dziwnie zręcznie wszelkie przezwiska, jakie znała — a było tego godnie — obróciła się i przechylając się w drzwiach z widoczną zuchwałością, wysunęła się tak zgrabnie, że Zakleczarowa noga uderzyła już tylko we drzwi.

— No tak, — powiedział rychtar Kuźma i potarł czoło spokojnie.

— No tak, — powtórzyli za nim niektórzy siedzący — co teraz?

— Teraz się naradzimy, co mamy zrobić przeciw biedzie. Czy postawimy kościół, czy pójdziemy na Polaków? — ozwał się Kuźma.

Bogobojne zgromadzenie wykrzykło jednozgodnie: „Na Polaków, na Polaków“! Jedynucki głos, głos w kącie przy piecu zapiszczał cienko i przenikliwie: „Postawmy kościół!“

Powstała wrzawa, w której słychać było:

— Niema żywności ani dla ludzi ani dla dobytku. Polacy nam krowy odganiają. Barbarę Uliahową chwycili i zabrali. W młynie zboże nam pobrali i młynarza nam prawie zabili. Na Polaków!

Gdy się nieco uciszyło, ozwał się głos z poza pieca:

— Kościół musimy mieć, bo nam grad wszystko wybił i tylko nam. Choroby idą na nas, dobytek marnieje. Mudrasa w lesie drzewo zabiło. Mudrasa w lesie drzewo zabiło. Musimy mieć kościół, wszystko nieszczęście wali się na nas, bo Bog nas opuścił, skoro nie ma u nas przybytku, w ktorymby przebywał.

Znowu się podniosła wrzawa, jeno że mieszały się w niej już teraz głosy o kościół i o wymarsz na Polaków. Niektórym się zdawał kościół potrzebny i dlatego, bo zaczęło coś straszyć. Nikt nie był pewien ani w lesie ani w polu. Ludziom pokazywały się czarne bociany, koty, słyszeli niezwykłe głosy i zwidywali się im dawno pomarli. Juda Miniasowa nie mogła w nocy spać, bo ją ssało dziecko już przed rokiem zmarłe. Darmo ją zażegnywała stara Mahutka.

To były rzeczy poważne, ale przecie natura Jarikowców bardziej ciągnęła iść na Polaków, już i dlatego, że podniecała ich i żądza zemsty a nie samo pragnienie korzyści i końcem obrad był prawie ogólny wykrzyk: „Idziemy na Polaków!“

Potem nastała chwilowa cisza, a tu się przygodziło coś niesłychanego!

Okna w izbie były otwarte, na ścianie na przeciw nich wisiał obraz św. Sylwestra papieża patrona gminy Jarokowiec. Papież miał na głowie tiarę, długa broda spływała mu na piersi, nad wąsami ciemnoczerwona plama oznaczała nos a czarnawa kreska po twarzy oznaczała palec, podniesiony w upomnieniu. Obraz był malowany na pergaminie i otoczony lekką drewnianą ramą. Tu nagle przez okno zawiał cichy wietrzyk i o dziwo: surowa twarz papieżowa wygięła się, jego podniesiony palec poruszył się groźnie a jego małe usta wyrzekły te słowa:

— Jarikowcy, wyście nic warta zbieranina; dajcie Polakom pokój, wyście im zabrali wiele więcej niż oni wam, a postawcie kościół!

Naprzeciw obrazu siedzący chłopi rozdziawili z zadziwu usta i oczy, a pod obrazem siedzący skoczyli nagle na równe nogi, jakby ich sprężyna podrzuciła i obrócili się do obrazu. W izbie rozległ się ogólny krzyk przerażenia!

Papież zaś, poruszył palcem i zawołał:

— Na kolana, wydrwigrosze, rabuśniki, módlcie się ze skruchą!

Jak jeden padli wszyscy na kolana a największy łotr z pośród wszystkich, stary Zaklezar, zaczął swym grubym basem w pokorze: Ojcze nasz, który jesteś w niebie...“ Za nim pobrzmiewały głosy jego towarzyszy.

Odmówili i „Zdrowaś“ i „Wierzę w Boga“ i zaśpiewali pieśń nabożną, którą pamiętali z dzieciństwa, licząc na to, że pieśnią zaślepią oczy Świętemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniemiejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.